Rok 1871. Kraków, sobota 10 czerwca. Nr. 130.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8	centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5	„
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30	„

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Kraków 9 czerwca.

W chwili takiéj, jak dzisiejsza, gdzie w mgnieniu oka państwa upadają i z szeregu mocarstw znikają; gdzie inne zachwiane do szczętu chylą się ku upadkowi; w czasie takim, więcéj niż kiedykolwiek myśl zwraca się w przeszłość ku chwili upadku Polski, chwyta chciwie rysy podobieństw między chylącemi się dziś do upadku lub właśnie co w oczach naszych upadłemi państwami, a Polską i stara się wysnuć horoskopy na przyszłość — wybadać i wyśledzić czynniki mogące kiedyś dźwignąć z upadku ojczyznę.

Rozpamiętywania te wydobywają niestety niejedną przykrą myśl, nasuwają niejedną, co do nas, smutną uwagę.

Kiedy Polska upadła i długi czas po rozbiorze jéj może nawet aż do czasu powstania listopadowego, mierząc siły nasze z siłami mocarstw rozbiorowych, mogliśmy z dumą i otuchy pełni porównywać zasoby nasze moralne z zasobami moralnemi najpotężniejszego wroga naszego — Rossji. Mogliśmy sobie śmiało mówić, że choć Rossja przewagą brutalnéj siły nas zwyciężyła, my jednak wyżéj od niéj stoimy cywilizacją i oświatą; że moralne zasoby nasze zabezpieczają nam zawsze moralną wyższość nad naszymi ciemiężcami.

Ta wyższość moralna dodawała nam otuchy i ustalała w nas wiarę, że zapomocą niéj ostatecznie wybijemy się z pod nienawistnego jarzma.

Jakżeż dziś rzeczy stoją? Czy jest dzisiaj między nami ktoś tak naiwny, aby wierzył, że Moskale to jeszcze dotąd głupi i barbarzyński naród, którego duszą jest knut, a którego Bogiem jest car? — Czy jest jeszeze między nami ktoś tak naiwny, aby wierzył, że Moskale nigdy Europejczykami zostać nie mogą; że im natura odmówiła wyższych, cywilizacyjnych kwalifikacji?

Dzisiaj niestety oswajają nas wypadki z myślą, że Moskale czynią ogromne postępy we wszystkich kierunkach cywilizacji; dzisiaj widzimy, że w Rossji kwitnie literatura i umiejętności tak, jak w najcywilizowańszych państwach Europy; dziś widzimy, że Rossja wyprzedza inne państwa na polu przemysłu, na polu handlu i wszelkich komunikacji, na polu administracji wewnętrznéj i dobrobytu ludu i że nawet na polu oświaty ludu, znaczne czyni usiłowania.

Wobec olbrzymich postępów Rossji, my od kilku dziesiątek lat skrępowani przez wrogie nam rządy w rozwoju życia narodowego; sami rozprzężeni na wewnątrz, rozdarci, rozdzieleni między sobą, powaśnieni i rozbici w społeczeństwie, pozostaliśmy w tyle pod każdym względem. — Nie mamy dobrobytu, nie mamy przemysłu; nauki i umiejętności, żal się Boże, jak nisko u nas stoją; żaden ożywczy prąd nie odświeża dziś naszéj literatury; zamiast historyków mamy tendencyjnych kompilatorów — filozofów nie mamy, a w naukach przyrodniczych ojczyzna Kopernika nie ma dziś pierwszorzędnych badaczy; nasze życie umysłowe redukuje się do wyczerpującéj szermierki kilkunastu pism perjodycznych i do wydawnictwa kilku jałowych roczników towarzystw naukowych. Bezsilni i ubodzy, ogołoceni ze wszystkich środków i zasobów, upadamy coraz niżéj moralnie — i nadchodzi chwila bolesna, gdzie nam się wypadnie rozumu uczyć od Moskali — gdzie nam naukami i umiejętnościami zaimponują ci, którzy przed kilkudziesiąt laty jeszcze niżéj stali od nas.

Smutne to spostrzeżenie, ale niestety prawdziwe; łudzić się — nie miałoby celu.

W miarę, jak my schodzimy niżéj z piedestalu cywilizacji — Moskale wstępują nań coraz wyżéj. W miarę, jak my w tyle zostajemy, oni idą naprzód.

Raz trzeba sobie tę smutną wypowiedzieć prawdę, aby szkodliwym zapobiedz skutkom: na polu moralném, na polu prac umysłowych grozi nam klęska wielka, jaką na polu politycznem wrogowie nasi przed stu laty nam zadali. Pamiętajmy, że naród pobity, na krwawych polach bitew może żyć samoistném życiem w dziedzinie ducha; ale naród, który upada w dziedzinie ducha, nie odżyje nigdy na polach bitew.

A słowa te i myśli stosują się przedewszystkiém do Galicji i Poznańskiego. I tu i tam cudzoziemskie, naniesione, zagórskie tendencje i stronnictwa wichrzą i podkopują solidarność narodową, bałamucą umysły średniowiecznemi zabobonami, stają na zawadzie wszelkiéj pracy postępowéj, w jakimkolwiek kierunku ona się objawi.

Cofanie się nasze na skali cywilizacyjnéj, upadanie moralne — oto jest owoc zabiegów tych stronnictw, które poza widokami swoimi, zatraciły wszelkie poczucie dla interesów narodu, ojczyzny i wolności, bez któréj niema życia. — Idla kogóż to ci panowie pracują? jakąż to przyszłość chcą oni zgotować krajowi? w jakąż to przepaść sami nawet wpadają?

O rewolucji paryzkiéj z 18 marca 1871.

Bruksela 1 czerwca.

Z. M. Francja napisała najkrwawszą w swojéj historji kartę. Rewolucja 18 marca utonęła w powodzi krwi, w kłębach dymu, w falach płomienia. Można więc już i godzi się rzec o niéj słowo prawdy ze stanowiska przedmiotowego, wolnego od namiętności, jaką nacechowane są wszystkie, odnoszące się do niéj podania, sądy i wyroki. Nam zwłaszcza wypada rozpatrzyć się w niéj uważnie, z powodu udziału, jaki w niéj wzięli Polacy; Polacy, których się nie wyprzemy, choćbyśmy jak najgłośniéj i jak najuroczyściéj protestować mieli. Protestowanie do ich udziału ma się jak słowo do czynu. Czyn się stał — z dziejów go nie wykreślić; pozostaje rozpatrzyć się w nim trzeźwo i uważnie.

Zastanówmy się najprzód nad powodem rewolucji w ogóle. Powód ten spoczywa w ustroju społecznym, dzielącym ludzi na dwie kategorje: używającą i cierpiącą. Pierwsza drogą używania dochodzi z konieczności rzeczy do nadużywania; druga, składając się z ludzi nie z bydląt, nie może wyrobić w sobie téj rezygnacji, która konieczną jest do znoszenia nadużyć bez sarkania. Do tego powodu ogólnego dodajmy: szykany potentatów, naigrawania się zbyteczników, arogancję próżniaków, prowokacyjne sofizmata doktrynerów i nakoniec przyczynę ekonomiczną, zależącą na tém, że ci, co używają, nigdy nie mają dosyć, ci zaś co cierpią, ciągle mnożą się. Z téj przyczyny wynika nawał nadużyć z jednéj i wzrost cierpień z drugiéj strony. Stan taki trwać może długo przy pomocy środków represyjnych i prezerwatywnych. Można go podtrzymywać, przewlekać, oddalając katastrofę, która przez przewlekanie staje się tém nieuchronniejszą. Takim jest ogólny powód rewolucji społecznych, a więc i ostatniéj paryzkiéj.

We Francji, w roku jeszcze 1789, postawioną została kwestja stosunku kapitału do pracy; stosunku wyzyskiwanego zrazu na korzyść prerogatyw rodowych, następnie na rzecz przewagi pieniężnéj. Pierwsze zniesiono; druga ich miejsce zajęła. Praca na téj zamianie nie zyskała nic, przeciwnie: położenie jéj stało się trudniejszém, władza bowiem dostała się wprawdzie w ręce ludzi, pozbawionych pewnych przesądów, które były dla niéj poniekąd rękojmią przeciwko bezwzględnemu uciskowi, ale obdarzonych za to zręcznością, na jakiéj arystokracji zbywało. U steru, zamiast przystępnego w pewnych razach uczucia miłosierdzia potomka dawnych rodów, stanął zimny spekulant, bezwzględny czciciel cielca złotego, nie uznający w sumieniu swojém innego prawa, tylko tabliczkę procentów. Zamiana więc wypadła na niekorzyść pracy i to tém bardziéj, że kapitał, objąwszy kierunek spraw, nadał przemysłowi wogóle nowy popęd. Zastósowanie pary do maszyn, wynalazki, assocjacje zepchnęły robotnika na stanowisko maszyny, przydatnéj o tyle, o ile utrzymanie jéj przyczynia się do podniesienia wysokości dywidendy. Tu krzywda wyraźna: bo jeżeli procent jest owocem kapitału, to dywidenda jest owocem pracy. Lecz krzywda ta dzieje się pod osłoną prawa, uznającego w obliczu swojém równym każdego obywatela.

Tam krzywda, to urągowisko.

Równość w obliczu prawa jest literą martwą wobec bezwzględnéj przewagi, zapewnionéj kapitałowi nad pracą. Ażeby się o tém przekonać, potrzeba przemysłowi przypatrzyć się w krajach, słynących z bogactwa, jakiemi są np. Anglja i Belgja. Tam równość w obliczu prawa praktykuje się w sposób następujący. Pęka kocioł i zabija kilku robotników, ojców licznych rodzin. Fabryka odprawia resztę personalu roboczego do chwili postawienia nowego kotła. Rodziny zabitych idą w nędzę, rodziny odprawionych znosić muszą niedostatek; a jeżeliby zechciały upomnieć się o to, o co się drogą prawną upomnieć nie mogą, w takim razie posyła się oddział wojska i przywraca się porządek zapomocą bębnienia lub strzelania. Następnie hersztów oddaje się pod sąd i wskazuje się ich stósownie do wysokości winy: na śmierć, na ciężkie roboty, na dożywotnie lub czasowe więzienie, — za co? — za to, że owoc ich pracy poszedł na korzyść kapitału, a oni, nie mogąc drogą prawa, ratowali się drogą rozpaczy od śmierci... z głodu.

Sto tysięcy rodzin znajdują się w tém położeniu w obliczu prawa, o którego doskonałości nie wątpią kapitaliści, mając w ręku do przekonywania wątpiących siłę, urządzoną na wzór doskonałéj maszyny. Siła ta ogniskuje się we władzy centralnéj, któréj wyobrazicielem jest tron, a składa się z trzech głównych działań: z administracji, wojska i duchowieństwa, pełniących funkcję sieci, pod którą na społeczność zlewają się dobrodziejstwa wolności, sprawiedliwości, porządku i moralności, pod warunkiem, ażeby to społeczeństwo służyło kapitałowi.

Że ta sieć jest polipem, żyjącym na rachunek zdrowia społeczności i stanowiącym główną przeszkodę do rozwiązania kwestji stosunku kapitału do pracy: tego dowodzić nie potrzeba; że pracująca warstwa społeczności francuzkiéj pragnie tego polipa się pozbyć: temu się dziwić nie można. Pozbywszy się go, praca i kapitał stają wobec siebie, jak równy wobec równego i układać się mogą o warunki, zabezpieczające pierwszy, lecz nie krzywdzące drugiéj. Inaczéj, przewaga pozostaje po stronie pierwszego, na co dowodem są rewolucje francuzkie, które, zmieniając firmę władzy centralnéj, nie rozwiązywały kwestji głównéj, a to dla tego, że administrację, wojsko i duchowieństwo pozostawiały w takim stanie, w jakim je władza poprzednia postawiła. Zmiana osób nie zmienia systemu. Monarchja linji starszéj (1815) oddaliła ze służby dostojników cesarstwa, a pomianowała swoich; monarchja lipcowa (1830) oddaliła ze służby dostojników linji starszéj, a pomianowała swoich; republika 1848 oddaliła ze służby dostojników monarchji lipcowéj, a pomianowała swoich; drugie cesarstwo oddaliło ze służby dostojników republikańskich, a pomianowało swoich; duchowieństwo każdéj z tych firm usługi swoje ofiarowało, mieniąc je każdą z osobna wyrazem woli bożéj: i każda z tych zmian posłużyła jedynie koterjom grupującym się około ogniska władzy centralnéj.

Postrzeżono się na tém w r. 1848... zapóźno; postrzeżono się na tém w r. 1871... zawcześnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń. [Posiedzenie izby niższéj.] Dalszy ciąg rozpraw z powodu wniosku dr. Grossa o odroczenie obrad budżetowych.

Dr. Smolka: Uważam odroczenie obrad nad ustawą finansową za odmówienie budżetu, tém bardziéj, jeżeli się uwzględni powody, jakie poprzedni mowca w poparciu wniosku swego przytoczył i jeżeli się o tém pamiętać zechce, że właśnie przed kilkoma dniami zaszczycił cesarz ministerstwo swém zaufaniem, a spodziewać się nie można, żeby ministerstwo miało zmienić kierunek swéj polityki.

Ja jednak i zwolennicy moi uważamy przyzwolenie budżetu za sprawę państwową pierwszorzędnéj wagi, która tylko do tego służy, by zapewnić państwu środki istnienia. Maszyna państwa musi być utrzymana w ruchu i z tego powodu uważamy uchwalenie budżetu za taką sprawę, przy któréj, jak może przy żadnéj innéj, przedewszystkiem ten jedyny cel należy mieć na oku i z któréj nie należy robić ani kwestji osobistéj ani gabinetowéj.

Na tém stanowisku trzymaliśmy się zawsze w ciągu dziesięcioletniéj pracy naszéj w radzie państwa. Dziś po raz pierwszy jesteśmy w tém przyjemném położeniu, że możemy tém poprzeć ministerstwo. Przedtem byliśmy zawsze skazani na opieranie się ministerstwu, a przecież nie uległiśmy nigdy pokusie odmówienia budżetu, by się w ten sposób pozbyć nieprzyjaznego nam ministerstwa.

Ze stanowiska ogólnego jest to zawsze rzeczą niepolityczną poruszać często sprawę odmówienia podatków. W naszych burzliwych czasach, kiedy wszystko w podstawach swoich się chwieje, mamy aż nadto zarodów bezrządu, tak, że nie zdaje się nam potrzebném, aż w ten sposób tłumaczyć ludowi, że mogłoby czasem przyjść do odmówienia podatków. To, moi panowie, znaczy bawić się ogniem! (Oklaski z prawicy.)

Dożyliśmy obecnie niesłychanego w praktyce parlamentarnéj wypadku, że w ciągu jednego roku już po raz szósty zastanawiamy się nad sprawą odmówienia budżetu. Mojém zdaniem jest to najlepszy środek do stanowczego zdyskredytowania parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu, do wzbudzenia u ludu nieprzepartego wstrętu do rządów parlamentarnych. (Oklaski z prawicy.)

Moi panowie! Trzeba się dobrze zastanowić, w jakim to czasie obradujemy nad przedłożonym nam wnioskiem.

Niedawno uchwalono adres, w którym wyrażono nieufność do ministerstwa i wprost zażądano od korony, by ministerstwu dała dymisję.

Teraz, kiedy adres niejako odrzucony został, chcecie panowie w odpowiedzi na to odmówić uchwalenia budżetu; ten krok nie jest już skierowany przeciw ministerstwu, ale przeciw koronie. (Zaprzeczenia z lewicy.)

Jeżeli tu o reakcji mówią, sądzę, że wszelkie upiory reakcyjne, jakimi nas ciągle straszą, nie mają faktycznéj podstawy. Już samo słowo cesarskie jest mi w tym względzie dostatecznym dowodem. Cesarz jest jednym z niedających się pominąć czynników ustawodawczych, w jego ręce złożona została cała władza wykonawcza; wobec takiego stanu rzeczy wszelkie zagrożenie konstytucji ze strony ministerstwa jest niemożliwe, a słowo cesarskie daje mi zupełne zaspokojenie. (Oklaski z prawicy.)

— Przed zamknięciem rozpraw nad wnioskiem dra Grossa zabrał jeszcze raz głos dr. Smolka, jako jeneralny mówca za wnioskiem komisji finansowéj i przemówił w ten sposób:

„Przedewszystkiém muszę na to zwrócić uwagę, że prawie wszyscy mówcy z tamtéj strony wysokiéj izby nazwali to dziwaczną potwornością, że się żąda poparcia ministerstwa, choć to nie zgadza się z większością izby. Nietylko dzisiaj, ale i przy rozprawach adresowych i w sprawie przyzwolenia rekrutów podnoszono tę okoliczność jako jednę z naj-

---

DWAJ RADZIWIŁŁOWIE.

Komedja w V aktach

przez

Adama Bełcikowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Scena 9.

Królowa. Ks. Albrecht.

Ks. ALBRECHT (w ukryciu)

Nasza wygrana, książę kanclerzu! Ta mała intrygantka choć ma pełno kaprysów, ma jednak rozum i poznała się na mojéj wartości.

(Wychodzi z alei i zbliżywszy się do **królowy** — zdejmuje z ukłonem ka elusz)

Wkmość darujesz.... Wypada mi teraz wejść w stosunki otwartéj przyjaźni z królową.

KROLOWA (udając zdziwienie)

A, to wy książę kanclerzu!... przyszedłeś tak cicho, że nie słyszałam twych kroków.

Ks. ALBRECHT (kłaniając się znowu)

Nie wiem, czy mogę zabrać chwilę czasu Wkmości...

KROLOWA.

Owszem, owszem, jestem gotowa słuchać. Cóż książę masz do mnie?

(Oddalając się od niego, przechodzi się po ogrodzie).

Nieprawdaż, jaka dziś prześliczna pogoda. Patrz książę, na całém niebie nie ma jednego obłoczku. Ah, kryształowy lazur!... Czy książę lubisz kwiaty?

Ks. ALBRECHT (na stronie)

Z tym trzpiotem nie można rozsądnie pogadać.

(Głośno).

Wkmość przyrzekłaś mi jedną łaskę, a po jéj dobroci się spodziewam...

KROLOWA (ciągle się przechadzając)

Powiedz mi książę, ile lat musi róść drzewo, aby doszło do téj grubości?

Ks. ALBRECHT.

Najjaśniejsza pani, nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. — Ośmielę się Wkmości przypomnieć...

KROLOWA.

Każę wyciąć to drzewo. Czy książę nie uważasz, że ono zasłania widok.

Ks. ALBRECHT (na stronie)

Nie trafię z nią do ładu.

(Głośno).

Może Wkmość wyznaczysz mi chwilę stosowniejszą?...

KROLOWA (wracając do niego)

Ah, daruj mi książę kanclerzu! Zapomniałam, że masz mi coś powiedzieć. Widać, że z mego rozstrzepania nigdy się nie wyleczę.

Ks. ALBRECHT.

Wkmość przyrzekłaś być świadkiem moich zaręczyn...

KROLOWA.

I dotrzymam słowa, o tém nie zapomnę książę kanclerzu.

Ks. ALBRECHT.

Byłby już może czas odbyć tę uroczystość, z którą tylko na Wkmość czekamy...

KROLOWA.

Dobrze, żeś mi książę przypomniał. — W istocie nadużywam waszéj cierpliwości. Król jegomość ma się już znacznie lepiéj więc myślę, że za parę dni... tak naprzykład za pięć dni będę wam mogła służyć.

Ks. ALBRECHT.

Za pięć dni... niech na tém stoi... mam więc słowo Wkmości. Na ten czas poczynię wszelkie przygotowania.

KROLOWA.

Tak, mości książę. Tymczasem mogę ci powinszować, że z każdym dniem spostrzegam w Katarzynie coraz lepsze dla ciebie usposobienie. Książę podbiłeś jéj serce swojém rozsądnem zachowaniem się i zniszczyłeś w niéj tę trochę uporu, który zresztą każda kobieta musi posiadać. Co do mnie nie wątpię, że jesteś o mojéj przychylności przekonany. Jak słusznie zauważałeś, książę Janusz cokolwiek mi zamącił głowę swémi lamenty. Ale dziś to już co innego.

(Podaje mu rękę)

jesteśmy przyjaciołmi mości książę.

Ks. ALBRECHT (całując ją w rękę).

Jakże mam za to dziękować Wkmości

(Na stronie).

Gdybym jéj nie był podsłuchał przed chwilą, sądziłbym, że mnie oszukuje.

KROLOWA.

Za pięć dni zatem, mój książę. Do widzenia.

(Postępuje kilka kroków w stronę pałacu)

Ks. ALBRECHT (żegnając ją ukłonem do siebie)

Co za zmienne i niestałe stworzenia te kobiety!

KROLOWA (wracając się nagle).

Widzisz mój książę, o mało nie zapomniałam o najgłówniejszéj rzeczy. Mam się z wami rozmówić w bardzo ważnym punkcie. Czy książę uwierzysz, że wojewodzina cokolwiek się waha i stawia niejakie trudności.

Ks. ALBRECHT.

Jakto? wojewodzina?...

KROLOWA.

Nie przerażaj się mój książę, nie jest nic wielkiego. Nie można się dziwić matce, choćby nawet była nazbyt przezorną co do przyszłości swego dziecka.

Ks. ALBRECHT.

Wojewodzina ma pod tym względem wszelkie zapewnienie.

KROLOWA.

Jéj widać zdaje się niedostatecznem.— Wiész mój książę, iż przez zbieg okoliczności byłeś zmuszony cofnąć już jedno swoje przyrzeczenie. Mówiłyśmy o tém z sobą i wojewodzina zdała na mnie porozumieć się z wami w téj mierze.

Ks. ALBRECHT.

Wszystkie punkta naszéj umowy jestem gotów potwierdzić nawet przysięgą.

KROLOWA.

Tego właśnie nam potrzeba. Książę się nie obrazisz, ale ze zmianą dnia częstokroć trudno nam przychodzi dotrzymać obietnicy. Jestto rzecz zwyczajna u ludzi i książę sam czyż możesz być pewny — żebyś zawsze wykonał co przyrzekłeś?

Ks. ALBRECHT.

Najjaśniejsza pani, słowo Radziwiłła jest święte!

KROLOWA.

Bardzo chwalebna zasada! — Wiedz książę, iż te twoje wyrazy zapisuję sobie w pamięci i proszę, abyś ty toż samo uczynił. Słowo dane jest dla ciebie święte — pamiętaj mój książę! Co do mnie wierzę ci zupełnie, lecz pojmujesz, że ten kogo ta rzecz osobiście dotyczy, pragnąłby jak najsilniéj się upewnić i nie przestając na twojéj wiarogodności, chciałby mieć świadków otrzymanego przyrzeczenia. Otóż książę kanclerzu, ja jestem tą trzecią osobą, na któréj masz złożyć ponowioną obietnicę. Książę zgadzasz się na to, abyś przedemną powtórzył zapewnienie, jako dotrzymasz wszelkich swych przyrzeczeń względem zamierzonego małżeństwa.

Ks. ALBRECHT.

Z największą chęcią to uczynię.

KROLOWA.

Pamiętaj książę, iż obowiązujesz się uroczyście...

Ks. ALBRECHT.

Przysiągłbym nawet na Styx najjaśniejsza pani!

KROLOWA.

Ani pół kroku nie będzie ci wolno się cofnąć...

Ks. ALBRECHT.

Nie mam zadnéj ukrytéj myśli.

KROLOWA (postępując kilka kroków ku pałacowi)

Im więcéj świadków tym uroczystszy będzie ten akt.

(Woła do pałacu)

Proszę tutaj.

Ks. ALBRECHT.

Co Wkmość czynisz?...

KROLOWA.

Pragnę mieć jak najwięcéj świadków.

(Wraca na przód sceny — z pałacu wchodzą **Katarzyna, Anna, Janusz i Dominik**).

Scena 10.

Królowa. Ks. Albrecht. Katarzyna. Anna. Janusz. Dominik.

KROLOWA.

Słuchajcie moi państwo. Książą kanclerz wielki litewski składa w moje ręce ponowienie swych obietnic, obowiązuje się przed Bogiem i ludźmi, że danego słowa w żadnym a żadnym punkcie nie złamie, że dopełni swych przyrzeczeń — jakkolwiekby one były dla niego trudne i przykre.

Ks. ALBRECHT.

Amen!

KROLOWA.

Na znak czego... Pozwól książę kanclerzu, widzę na twoim palcu pierścień.

(Zdejmuje mu z ręki).

Na znak czego oddaje w me ręce ten pierścień. Gdyby kiedykolwiek pragnął się cofnąć, zrzucić się z téj dobrowolnéj umowy, ten pierścień mu przypomni, że wobec nas powtórzył swe słowo i zobowiązał niém swoją cześć i sumienie.

Ks. ALBRECHT.

Amen, niech się stanie!

KROLOWA.

Dopełniliśmy zatem tego ważnego aktu. Żegnam was książę kanclerzu. Za pięć dni będziemy obchodzić twe zaręczyny...

(Zwracając się do innych).

Do widzenia moje panie. Jutro jak zawsze oczekuję was u siebie. Książę Januszu, panie Kazanowski odwieziecie te panie do domu.

Ks. ALBRECHT.

Jakto? najjaśniejsza pani... ten obowiązek należałby raczéj do narzeczonego...

KROLOWA (zwracając się ku niemu)

Nie chcielibyśmy was trudzić książę kanclerzu. Pamiętaj za pięć dni.

(Odchodzi do pałacu, za nią **Katarzyna, Anna, Janusz, Dominik**).

Ks. ALBRECHT (patrząc za nimi, po chwili).

Albo ja tych rzeczy nie rozumiem — albo królowy

(Pokazując na głowę)

tutaj coś brakuje

(wychodzi prędko).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ważniejszych. Któż, moi panowie, chciałby o tém wątpić, że zgodność rządu z ciałami reprezentacyjnemi jest nader korzystną dla rozwoju stosunków konstytucyjnych i w ogóle dla wszelkiéj pracy parlamentarnéj? Jeżeli jednak rzecz tak się postawi, jak to rzeczywiście uczyniono, a mianowicie, że jeżeli to nastąpi, państwo musi stanąć nad przepaścią, to w takim razie muszę powątpiewać o trafności takiego zapatrywania i nadać mu właściwe znaczenie.

Weźcie, moi panowie, państwo pruskie. W Prusach już od dziesięciu lat toczy się najzaciętsza walka między rządem a ciałem reprezentacyjném, gdyż prawie nigdy niema między nimi zgody. Walki te, zmieniające się w prawdziwe starcia i przesilenia, toczyły się na wszelkich polach życia konstytucyjnego, tak co do saméj konstytucji, co do sprawy wolności, gdzie idzie o wymiar praw obywatelskich, jak równie co do gospodarstwa państwowego i reorganizacji wojska. Pomimo to właśnie Prusy osiągnęły ogromne rezultaty, choć rząd pruski nie był nigdy w zgodzie z ciałami reprezentacyjnemi. (Bardzo dobrze! z prawicy.)

Teraz, moi panowie, przejdźmy do naszych stosunków austrjackich. Wszystkie rządy parlamentarne, od początku ery parlamentarnéj, były zawsze w zgodzie z ciałami reprezentacyjnemi, z których wyborów wyszły. Skoro ta zgoda ustawała, rząd ustępował, a wybierano inny z większości izby i tak wciąż daléj, ale zawsze bez skutku. Właśnie przedostatni rząd, który ustąpił a w najkorzystniejszém znajdował się położeniu, bo popierany był przez znaczną większość izby, przez całą opinję publiczną i przez prasę, właśnie ten rząd największego doznał niepowodzenia. (Bardzo dobrze! z prawicy.)

Gdy więc rządy wyszłe z większości izby, nie odpowiedziały swemu zadaniu, postanowiła korona chwycić się niezwyczajnego środka powołania rządu z mniejszości izby. Ale i ten nie mógł zwyciężyć trudności. Cóż więc dziwnego, jeżeli się koronie nasunęła myśl utworzenia ministerstwa z nieznanyeh wielkości, którą to nazwą dzisiejszych ministrów powitać uznano za stosowne. (Oklaski z prawicy). I oto, stosunki zaczęły się polepszać, bo już nawet widać stronnictwo koło ministerstwa skupiające się, by je popierać. Niemcy bowiem i wszystkie inne narodowości w Austrji połączone, ożywione są najlepszemi nadziejami i postanowiły ministerstwo to popierać.

Prawie wszyscy mowcy z tamtéj strony izby podnosili z naciskiem nienaruszalność korony i jéj lojalność. Nie trzeba było przecież tak długo się rozwodzić, by stwierdzić zasadę nienaruszalności korony, bo to się samo przez się rozumie. Ale przesadna troskliwość, z jaką wyrażano lojalność swą dla korony, zrobiła na mnie przynajmniéj takie wrażenie, jakoby ci panowie widzieli, że nie mają przed sobą zupełnie wierzących słuchaczów.

Mojem zdaniem w rozumowaniach, jakich ci panowie używali, nie będzie można znaleźć najmniejszego śladu lojalności dla korony. Co do mnie jednak trzymam się formy konstytucyjnéj, według któréj otwarcie wypowiedzianym oświadczeniom nawet przeciwników swoich wierzyć należy i dla tego nie mogę podawać w wątpliwość zapewnień lojalności szanowych panów mowców z tamtéj strony izby; jeżeli się jednak chce, by sobie słuchacze przy takich oświadczeniach czego innego nie myśleli, należy o lojalności, jako rozumiejącéj się przez się samą, nie mówić, albo przynajmniéj użyć więcéj przekonywujących argumentów, niż te, któreśmy słyszeli. (Oklaski z prawicy). Zdaje mi się, że w tém dowodzeniu jest nie jeden sofizmat i nie jedno zatajenie z umysłu. (Oklaski z prawicy).

Wszyscy poprzedni mowcy uskarżali się, że rząd formalnie ignoruje Niemców w Austrji i że obraził ich uczucia, ale na poparcie tego nie przytaczali ani jednego faktu. Ma się to odnosić do uroczystego obchodzenia zwycięstw niemieckich. Jeżeli jednak w tym względzie na to się powołują, że we Lwowie po mniemanym zwycięstwie francuzkiem, iluminację urządzono, muszę tu zauważyć, że dnia 18 sierpnia po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie francuzkiem oświetlono miasto dobrowolnie, bez poprzedniego umówienia się, przyczem jedni może z powodu owego mniemanego zwycięstwa francuskiego domy swe oświetlili inni może dla tego, że właśnie w ten dzień przypadały imieniny cesarza. (Powszechna wesołość). Prośbę podaną do władzy o pozwolenie na urządzenie pochodu z chorągwiami i muzyką odrzucono, a gdy pomimo to pochód się odbył, ukarano urządzicieli aresztem i grzywną.

Widzicie tedy moi panowie, że u nas jak i gdzie indziéj jest ta sama miara.— (Wesołość z prawicy).

(Dokończenie nastąpi.)

Francja.

— [Sprawa dynastyczna] postawiona jest teraz w Wersalu bez żadnych ogródek ani obsłonek. Dwa wnioski wniesiono właśnie na zgromadzenie narodowe, jeden przez członka z prawicy, a drugi przez członka z lewicy, w sprawie sprawdzenia wyborów księcia Joinville i księcia d'Aumale, w celu zniesienia prawa banicji dotykającego obie gałęzie domu Burbonów. Deputowani z prawicy dodali przytém bardzo znaczące objaśnienie o ostatecznem pogodzeniu się książąt orleańskich z hr. Chambordem. Nie wątpimy, że po powrocie całéj téj familji do Francji, jeden z jéj członków zostanie natychmiast proklamowany przynajmniéj prezydentem rzeczypospolitéj, zanim jaki nowy zamach stanu nie postawi go na tronie. To nam tłómaczy, dlaczego izba tak się wzbrania z proponowaném zatwierdzeniem p. Thiersa na lat dwa w jego urzędzie jako naczelnika władzy wykonawczéj.

— [Kilka rozkazów komuny] znalezionych przy zabitych lub wziętych w niewolę powstańcach:

Do ob. jen. Dombrowskiego.

Obywatelu! Dowiaduję się, że rozkazy wydane dla wzniesienia barykad są z sobą sprzeczne. Czuwaj, aby ten wypadek nie powtórzył się więcéj. Każ wysadzić lub spalić domy mogące ci przeszkadzać w twoim systemie obrony. Barykady nie powinny być atakowane z domów. Obrońcom komuny nie powinno brakować na niczém; rozdaj potrzebującym przedmioty zawarte w domach przeznaczonych na zburzenie. Zarządź zresztą wszystkie potrzebne rekwizycje.

Paryż 2 prairiala roku 79.

Delescluze, A. Billioray
pułkownik Lambron.

Komuna Paryża.
Główny komendant placu.

Ob. Jacquet jest upoważniony do zarekwirowania wszystkich obywateli i wszystkich przedmiotów, mogących mu być potrzebnymi do zbudowania barykady przy ulicy Château-d'Eau i ulicy Albouy. Wyjmuje się od tego wino i wódka. Obywatele i obywatelki, którzyby odmówili swego współudziału, mają być natychmiast straceni. Obywatele naczelnicy barykad są obowiązani zapewnić bezpieczeństwo dzielnic. Powinni nakazywać rewidowanie podejrzanych domów; podczas rewizji kazać pootwierać wszędzie drzwi i okna. Wszystkie żaluzje powinny być otwarte, a wszystkie okna zamknięte. Okienka od piwnic strzedz pilnie. W dzielnicach zaatakowanych światła powinny być pogaszone. Podejrzane domy będą spalone za pierwszym sygnałem.

Delescluze, Brunel.
(Pieczęć niebieska i czerwona X cyrkułu.)

Ob. Millière na czele 150 rakietników spali podejrzane domy i publiczne gmachy na lewym brzegu (Sekwany). Obywatel Dereure ze 100 rakietnikami wyznaczony jest do 1go i 2go cyrkułu. — Ob. Billioray ze 100 ludźmi do 9go, 10go i 20go cyrkułów. Ob. Vésinier z 50 ludźmi ma specjalnie pod sobą bulwary od Magdaleny aż do Bastylji. — Obywatele ci powinni porozumieć się z dowódzcami barykad dla zapewnienia wykonania tych rozkazów.

Paryż 3 prairiala, roku 79.

Delescluze, Régère, Ranvier, Johannard, Vésinier, Brunel, Dombrowski.

Komuna Paryża.
Wydział bezpieczeństwa publicznego.

Ob. Raoul Rigault jest delegowany wraz z ob. Régère do wykonania dekretu komuny, tyczącego się zakładników.

Paryż 2 prairiala, roku 79.

Delescluze, Billioray.

Przy jednym trupie powstańca znaleziono taki rozkaz:

Spal dzielnicę giełdy; nic się nie lękaj.
(podp.) podpułkownik Parent.
(Pieczęć wojskowego komendanta ratusza.)

— [Śmierć Gustawa Chaudey] jednego z głównych redaktorów *Siècla*, rozstrzelanego na rozkaz komuny.

Około godziny 11 wieczór 23go maja, Raoul Rigault wpadł do celi zajmowanéj przez G. Chaudeya w więzieniu ś. Pelagji. — „Tak więc, to dziś, teraz, natychmiast — powiedział on do niego". — Po chwili zadziwienia: „Wszakże wiesz, żem czynił tylko moją powinność. Przychodzicie do mnie bez upoważnienia, bez sądu. To nie egzekucja, to morderstwo". Obelżywe wyrazy Raoula Rigault przerwały mu mowę. Jeszcze raz przemówił do niego Chaudey: „Rigaulcie, mam żonę i dziecko". W odpowiedzi wyprowadzono go na drogę okalającą więzienie, tuż przy kaplicy. Przy świetle jednéj latarki zawieszonéj na ścianie i drugiéj, którą trzymał dozorca więzienia, orszak zatrzymał się w rogu muru. Gwardziści mieli minę wahania się. Rigault z groźbą na ustach zakomenderował ognia. Żołnierze strzelili za wysoko, a Chaudey raniony został tylko w ramię. Dwa strzały pisarza Clément obaliły go na ziemię. Upadł wołając: niech żyje rzeczpospolita! — Brygadjier Gentil przypadł do niego z krzykiem: „dam ja tobie rzeczpospolitę" i strzałem z pistoletu położył go trupem.

— [List księcia Napoleona Hieronima] datowany z Londynu d. 31go maja do Juljusza Favra, w wyjątkach: Pokój został podpisany ze zwycięzcą. Paryż, ta wielka stolica, w płomieniach; najpiękniejsze i najszacowniejsze jego gmachy w popiele; krew płynie strumieniami; twoje dzieło zupełne! Czwarty września, warunki pokoju układane w Ferrières, obrona Paryża, preliminarja wersalskie, 18ty marca, pokój w Frankfurcie, pożar w Paryżu — oto twoje żałobne daty. — Historja nazwie ciebie człowiekiem fatalnym. Nie znajdzie żadnéj innéj przyczyny w twojém postępowaniu, prócz nienawiści do imienia Napoleona. Czwartego września proponujesz detronizację; rokosz prowadzony przez ciebie wypędza twoich kolegów; łamiesz przysięgę i przywłaszczasz sobie władzę w ratuszu przeciw głosowaniu powszechnému.

Cesarstwo popełniło wielkie błędy; nasze porażki były znaczne, ale klęski od ciebie datują. Było to rzeczywiście wielkim błędem przeceniać siły Francji i popełnić w r. 1871 ten sam błąd, w jaki popadły Prusy w r. 1806.

My mamy tę tylko pociechę, żeśmy upadli wraz z krajem, podczas kiedy przeciwnie wasze wzniesienie się datuje się od jego nieszczęść.

Znacie warunki, jakieby Napoleon III mógł uzyskać od Prus pod Sedanem. Były one ciężkie, ale bez porównania lepsze od tych, jakieście wy przyjęli. Nasze ofiary nie mogłyby być ani porównane do tych, na jakie wyście się podpisali, nie mówiąc, żebyśmy uniknęli nieporządków wywołanych przez rząd nie obrony Paryża. Błędy należą do cesarstwa; klęski do was.

Nieuniknionemi następstwami waszéj uzurpacji jest rewolucja z 18go marca i spalenie Paryża, za które jesteście odpowiedzialni.

W obronie Paryża ograniczyliście się na ogłoszeniu urojonych zwycięztw. Nie zużytkowaliście strasznych, ale potężnych żywiołów, trzymających późniéj w szachu przez dwa miesiące żołnierzy Francji. A przecież byli to ci sami ludzie podburzeni przez demagogiczną wściekłość, a których mogliście użyć do wywołania patrjotycznego zapału. Była to ta sama gwardja narodowa, te same armaty, te same karabiny, te same forty, te same barykady; wszystkie siły sparaliżowane zostały w waszych słabych rękach. Historja kiedyś powie, że obiecawszy ocalić ojczyznę, zgubiliście ją. W przerwach jeździecie płakać do Ferrières. Litowałem się nad wami. Tam wymawiacie słowa, które nigdy nie powinnyby były wyjść z ust męża stanu: „ani jednego kamienia z naszych fortec, ani cala z naszéj ziemi." Dla honoru ministra francuzkiego trzeba było mieć ten wstyd i żądać, aby ktoś inny, nie wy, podpisał nieszczęsny traktat pokoju, itd. itd.

— Korespondent paryzki *Pall-Mall Gazette* opisuje w następujący sposób uwolnienie z więzienia siostry arcybiskupa paryzkiego:

„Pewna Polka udała się do Dombrowskiego i w języku ojczystym wstawiała się za uwolnieniem panny Darboy. Jenerał przestraszył się odpowiedzialnością za podobny krok, ale w końcu zgodził się na to, wyjawiając w każdym razie słabą nadzieję uzyskania czegokolwiekbądź od ludzi takich, jakimi byli Protot i Raoult Rigault.

— Ah! — powiedział on — żeby pani wiedziała, jak ja się dziś brzydzę ludźmi, z którymi jestem związany.

— Dlaczegoż w takim razie ich nie opuścisz?

— Nie mogę. Oskarżonoby mnie o zdradę, a ja winienem dla saméj mojéj familji umrzeć z honorem...

— Jakimże sposobem dałeś się pan wciągnąć w tę sprawę?

— Rzeczpospolita powszechna była mojém marzeniem. Ale dla spełnienia tego wielkiego dzieła potrzeba było żywiołów mezkich, a w Paryżu nie znajdziesz jak tylko zgrzybiałość. Wszędzie spotkałem ludzi podłych z instynktami tygrysów, a którzy uciekają za pierwszém pojawieniem się nieprzyjaciela.

Dombrowski dla panny Darboy otrzymał wypuszczenie jéj na wolność i nakłaniał ją do natychmiastowego opuszczenia Paryża. Zgodziła się ona na to z wielką trudnością. Zaledwie Dombrowski wrócił do swoich przednich straży, Raoult Rigoult i Protot wydali nowe rozporządzenie zaaresztowania panny Darboy, lecz ta była już poza obrębem ich władzy."

— [Od jedego z rodaków z Paryża] odbieramy wiadomość, „protestującą przeciwko umieszczaniu w wielu dziennikach nazwiska jenerała Dombrowskiego wraz z członkami komuny na rozkazach palenia Paryża". Podobne afisze nie istniały nigdy, a gdyby nawet istniały, to Dombrowski do komuny nie należąc, nigdy żadnych zniąrazem rozporządzeń nie podpisywał, bo on sam jéj rozkazy wykonywać musiał. Dwa czy trzy razy zaledwie podczas téj okropnéj wojny Paryża z Wersalem czytaliśmy, powiada nasz korespondent, plakaty Dombrowskiego po murach miasta porozlepiane, ale jako raporta z pola bitwy, nie zaś rozporządzenia. Mięszanie więc nazwiska Dombrowskiego do pożarów jest tendencyjnym fałszem.

— *Monitor* podaje następujący autentyczny wykaz spustoszeń zrządzonych w ciągu ostatniéj katastrofy w Paryżu. Urzędowe daty okazują, iż klęska jakkolwiek olbrzymia, znacznie jest przecież mniejszą, niż z sprawozdań korespondentów sądzić było można. Niewymieniono tu budowle, zdaje się, iż wcale zagrożone nie były.

Stan monumentalnych budowli w Paryżu.

Palais-Royal spalony, z wyjątkiem t. z. galerji. Mury nie upadły.

Ministerstwo skarbu spalone.

Ulica Royale. W części między kościołem św. Magdaleny i ulicą St. Honoré po jednéj stronie ulicy domy (liczby nieparzyste) spalone, po drugiéj połaci pożar zniszczył kilka domów.

Ulica du Bac (po lewym brzegu Sekwany) część od mostu ku ulicy de Lille zniszczona od pożaru, daléj kilka domów w gruzach.

Théâtre Lyrique spalony na tyłach.

Théâtre du Châtelet (najobszerniejszy) nienaruszony.

Tuilerje z dwoma skrzydłami, aż po sztachety głównego dziedzińca, spalone.

Louvre (galerje obrazów i muzea) najzupełniéj uratowany z wyjątkiem bibljoteki, która spłonęła z przyczyny niezależnéj od wypadków wojennych. W fasadzie kolumnady kilka kul.

Plac St. Germain l'Auxerrois, kościół i merostwo uratowane. Spalony duży dom p. Cail między merostwem a ulicą Rivoli.

Palais de Justice zniszczony pożarem. Bibljoteka adwokatury uratowana.

Sainte-Chapelle całkiem nienaruszona.

Prefektura policji. Wewnątrz pożar wielkie poczynił szkody. Mury podparte licznemi belkami.

Ulica Rivoli. Wiele domów spalonych, między innemi magazyny „pod Pigmalionem".

Hôtel-de-Ville (ratusz) i przyległe budynki spalone, z wyjątkiem kasarni i merostwa.

Izba obrachunkowa i archiwum, również rada stanu, zniszczone.

Kanclerstwo legji honorowéj spalone.

Ministerstwo spraw zewnętrznych. Fasada uszkodzona.

Bibljoteka Mazarina uratowana, kilka szyb wybitych.

Mennica. Szyby potłuczone.

Kościół Notre-Dame uratowany całkiem.

Trybunał handlowy i kasarnia pompierów niezniszczone.

Spichlerz zapasowy palił się, grożąc blizkością swoją bibljotece arsenału.

Fabryka Gobelinów znacznie uszkodzona od pożaru.

Avenue Victoria, boulevard Sébastopol. Pierwsze domy przy ulicy ś go Marcina od placu wieży ś go Jakuba spalone.

Zbiory map i planów marynarki (ulica Lille) uratowane, z wyjątkiem zabranych perspektyw i chronometrów.

Muzeum nienaruszone.

Archiwa narodowe. Małe uszkodzenie od ulicy de Chaume.

Konserwatorjum sztuk i rzemiosł, muzeum techniczno-przemysłowe. Dwie bomby wpadły w galerję. Uratowane.

Panteon uratowany.

Bibljoteka śtéj Genowefy uratowana, z wyjątkiem jednéj półki książek, na którą bomba upadła.

Rossja.

[Prześladowanie prasy i młodzieży uniwersyteckiéj — wyjazd cara i Gorczakowa za granicę — łaski carskie — liceum dla kobiet w Moskwie.]

Prasa rossyjska, pomimo zniesienia cenzury, jednak doznaje ciągłego prześladowania ze strony komitetu do spraw prasowych. Rząd, przyjąwszy ze względu na prasę system napoleoński, postawił redaktorów w bardzo przykrém położeniu, bo za wszystkie wykroczenia tylko oni jedni odpowiadają majątkiem, lub osobą. Dawniéj odpowiedzialnym był cenzor, jeżeli pozwolił drukować coś takiego, nieprzyjemnego rządowi. Dziś zaś cenzorem swego dziennika jest każdy redaktor, jeżeli nie chce się narazić na ostrzeżenia, zawieszenie dziennika, konfiskowanie kaucji, a nawet i karę osobistą. Pierwsze i drugie ostrzeżenie pozostawia redaktorowi czas do namysłu i poprawy, trzecie zaś ostrzeżenie pociąga za sobą zawieszenie dziennika, w razie zaś znaczniejszego wykroczenia — proces. Wszystkie te środki ostrożności nie dziwiłyby nas wcale, bo one istnieją nawet w wielu państwach konstytucyjnych, chociaż w mniejszych rozmiarach. Można nawet wątpić, czy np. angielska wolność prasy byłaby na razie pożyteczną dla Rossji. Pamiętne jest wyrażenie Macaulay'a, że połączenie tak sprzecznych pierwiastków, jak angielska wolność prasy i despotyzm petersburski, sprawiłoby taką eksplozję, która wstrząsłaby całą Europą. Ale to najdziwniejsza, że komitet do spraw prasowych walczy najzacieklej z czasopismami i artykułami treści zupełnie naukowéj, upatrując w nich jakieś socjalne zachcianki. Niedawno czasopismo *Wiedza* otrzymało pierwsze ostrzeżenie, motywowane tém, że w artykule: „Kwestja psychologji socjalnéj" przeprowadza się myśl odrzucenia osobistéj odpowiedzialności, zwalając wszystkie przestępstwa na karb stosunków społecznych; podług zdania ministra spraw wewnętrznych, upowszechnianie tego rodzaju zapatrywań nietylko, że usprawiedliwia wiele czynności prawem zakazanych, ale podkopuje samą zasadę prawa. W innych artykułach *Wiedzy* są także wypowiedziane zasady materjalistyczne, a mianowicie: w artykułach „prawo i życie", „organizacja pracy na Urale", „walka człowieczeństwa o byt"; za które właśnie minister spraw wewnętrznych przesyła pierwsze ostrzeżenie. Najzabawniejszą jednak jest uwaga pana ministra, że powyższe artykuły są napisane dosyć popularnie, czego właśnie być nie powinno, bo rząd zatwierdził program *Wiedzy*, jako czasopismo ściśle naukowe.

Z powodu ostatniéj demonstracji politycznéj w Helsingforcie, rząd rossyjski nietylko usunął piątą część młodzieży z uniwersytetu, ale nadto odjął pozostałym prawo stowarzyszeń i zgromadzeń. Co się tycze innych prerogatyw, to zachowanie lub cofnięcie takowych „będzie zależném od zachowania się młodzieży," powiedziano w rozporządzeniu carskiém.

Dowiadujemy się z dzienników rossyjskich, że d. 31 maja Gorczakow wyjechał do Berlina, a 9 czerwca podąży za nim i car. W jakiém miejscu kąpielowém znów się spotkają dwaj cesarze i ich dyplomaci?

Z powodu urodzin Jerzego Aleksandrowicza, syna następcy tronu, nowe łaski spłynęły na naszych współrodaków, będących dotychczas na wygnaniu w Rossji. Ale łaski te, zwyczajem wszystkich carskich ukazów, są wyrażone w sposób ciemny i zawiły. Od upodobania urzędników będzie zależeć zaliczenie wygnańca do téj lub owéj kategorji. Jednak tyle przynajmniéj można z niego wyrozumieć, że żaden ksiądz nie będzie mógł wrócić z Rossji na Litwę lub do królestwa, a żaden ze stanu świeckiego na Litwę; zatém niewiele osób skorzysta z łaskawości carskiéj. Lecz car wyjeżdża za granicę, a okoliczność się nadarzyła, trzeba więc było wykazać Europie swą dobroć, która może i korzystnie odbije się od rozbestwienia legitymistów wersalskich.

Po długich staraniach i debatach, rząd nareszcie zgodził się na założenie żeńskiego liceum w Moskwie. Inicjatywa i staranie w tym względzie należy się rektorowi moskiewskiego uniwersytetu p. Sołowjewowi (znany historyk). Do nowego liceum będą mogły uczęszczać wszystkie bez wyjątku kobiety: panny, wdowy, mężatki, byle miały świadectwo dojrzałości. Opłata roczna za słuchanie wykładów wynosi 50 rubli, tak, jak w uniwersytecie. Z początku będzie tylko jeden wydział historyczno-filologiczny, dalszy rozwój pozostawiono na późniéj. Zadaniem tego liceum ma być wyższe wykształcenie kobiet dające im prawo na zajęcie posad nauczycielskich w średnich i wyższych zakładach naukowych.

Nasze zdrojowiska.

Pogląd na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych w ciągu roku 1870,

wyciąg z obszerniejszego sprawozdania przedstawionego komisji balneologicznéj w T. N. K. skreślony przez
Dra **Władysława Ściborowskiego.**

(Dokończenie.)

Rabka. Gości zdrojowych 220. Choroby takież same jak w Iwoniczu.

Kąpieli wydano 4,132, wody rozsprzedano 2,360 flaszek i 44 wiader, soli miejscowéj 85 funtów.

Ulepszenia: Wybudowanie domu piętrowego, w którym znajduje się obszerna sala do zebrań z przybocznymi pokojami, sala bilardowa, kawiarnia, a na piętrze 4 pokoje. Wybudowanie folwarku dla bydła, mającego dostarczać gościom nabiału a przytém dwa pokoje mieszkalne, wreszcie ulepszenie zbiorowiska na wodę i założenie sklepu w zakładzie, zaopatrzonego w różne przedmioty potrzebne do wygody gościom.

Lekarz zdrojowy w r. z. dr. Włodzimierz Chrzanowski na r. b. dr. Kopernicki Izydor.

Krościenko. Gości zdrojowych 70. Kąpieli wydano 200, wody rozesłano 8,000 flaszek. Chorzy tego rodzaju jak w pobliskiéj Szczawnicy, zkąd lekarze rady chorym udzielają.

Krzeszowice. Tyle tylko doniesiono, że w domach zakładowych mieszkało 56 osób, a kąpieli wydano 1897. W r. z. p. Aleksandrowicz dokonał rozbioru chemicznego wody siarczanéj krzeszowickiéj.

Lekarz w miejscu zamieszkały dr. Jan Oszacki.

Z Królestwa polskiego z dwóch zdrojowisk nadesłano sprawozdania z Buska i Ciechocinka.

Busko. Gości było 1,003. Z chorób najwięcéj zołz w różnych odmianach i połączeniach gośćca i dny, kiły i chorób skórnych.

Kąpieli wydano 22,048, wody sprzedano 1,201 flaszek i 90 beczek na kąpiele, mułu mineralnego 2,840 funtów.

Lekarz zdrojowy dr. Dymnicki Józef.

Ciechocinek. Gości zdrojowych było 1,362. Kąpieli wydano 38,328, mułu mineralnego sprzedano 8,500 garncy, a ługu 420 garncy.

W r. z. po raz pierwszy urządzono kąpiele błotno-torfowe, żeleziste, rozpoczęto budowę domu mieszkalnego, oraz sypanie wału w celu zabezpieczenia od wylewów Wisły. Lekarze ordynający dr. Ignatowski, dr Gawroński i dr. Lubowski.

Dokonawszy w ten sposób przeglądu pojedynczych zdrojowisk, zastanowimy się w ogóle nad przeszłoroczną porą zdrojową.

Lato 1870 r. należy do najniepomyślniejszych jakie mieliśmy w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Pod względem słot i deszczów, jeżeli nie przewyższa to dorównywa latom 1864 i 1869 a pod względem zimna ustępuje tylko latu 1864 i to co się tyczy miesięcy Lipca i Sierpnia, Wrzesień bowiem w naszym klimacie zwykle piękny i pogodny, w roku przeszłym był tak słotnym, jak ani razu w ciągu ostatnich lat 10, a tak zimnym, że goście zdrojowi w Krynicy nietylko płaszczów ale futer używali. Nawiasem powtarzam tutaj to, co już nieraz pisałem, aby goście wybierający się do zdrojowisk krajowych, zaopatrzyli się w ciepłe ubranie do wszelkich zmian powietrza odpowiednie, zwłaszcza Panie, aby zabierały z sobą trzewiki skórkowe z podwójnemi podeszwami i ciepłe chustki lub okrycia.

Teraz zestawmy dane wyżéj przytoczone w pojedynczych zdrojowiskach:

	Liczba gości zdrojowych w roku 1870	Liczba gości zdrojowych w porów. z r. 1869	Liczba kąpieli wydanych w roku 1870	Liczba kąpieli wydanych w porów. z r. 1869	Flaszek wody rozesłano w roku 1870	Flaszek wody rozesłano w porów. z r. 1869
Krynica	1643	−269	28210	+511	45630	−2390
Szczawnica	1671	+212	3709	+1147	97755	+9715
Iwonicz	838	−135	15655	+2554	38627	+14567
Truskawiec	811	−69	17176	−2252	„	„
Swoszowice	944	−33	14776	+000	„	„
Żegiestów	309	+27	2750	+822	40480	+1880
Rabka	297	−52	4132	−187	2366	+215
Krościenko	100	+15	200	+60	8000	+920
Busko	1003	+126	22048	+175	1201	+20
Ciechocinek	1362	+262	38328	+5387	„	„
Razem	8978	+084	146984	+9796	234059	+24517

Podług powyższego wykazu w porównaniu z r. 1869 gości zdrojowych było znacznie więcéj w Ciechocinku i Szczawnicy, prócz tego w 3 zdrojowiskach; mniéj zaś w Krynicy, Iwoniczu i t. d. Zebrawszy ogólną sumę w r. z. więcéj było o 84 osób.

Zmniejszenie liczby gości w zdrojowiskach niektórychł łatwo wytłumaczyć słotną i zimną porę czasu, zwiększenie zaś jeżeli nie było przypadkowém, świadczy o rozwoju zakładów, oraz pomyślnych skutkach w tychże otrzymywanych; jeżeli czas tak nieprzyjazny nie odstraszył od ich odwiedzenia.

Co do kąpieli wydanych, tych liczba ogólna większą była o 9,796, w porównaniu z r. 1869 największą różnicę przedstawia Ciechocinek, gdzie wydano więcéj o 5,387, w Iwoniczu więcéj o 2,554, w Szczawnicy o 1,147 i t. d.

Rozsyłka wód we wszystkich zdrojowiskach z wyjątkiem Krynicy była większą niżeli w latach poprzednich, tu na pierwszém miejscu stoi Iwonicz, zkąd wysłano więcéj o 14,567 flaszek, ze Szczawnicy więcéj o 9,715. Ogółem wysłano więcéj o 24,517 flaszek niżeli w r. 1869.

Kończąc tegoroczne sprawozdanie, nie możemy utaić zadowolnienia jakie w nas obudza z jednéj strony wzmaganie się działalności naszych zdrojowisk i ulepszenia w tychże dokonywane, z drugiéj zaufanie jakie zyskują między rodakami; którzy uczęszczając do naszych zdrojowisk, pieniądz ciężko zapracowany zostawiając w kraju, nie rozrzucając go lekkomyślnie między cudzoziemcami, wyzyskującemi przybyszów a potém ich nie raz wyśmiewającemi.

Sprawy miejskie i powiatowe.

S. **Z pod Tarnowa,** *6 czerwca.* — Korespondencję ma z dnia 1 b. m. pod tytułem „nagrody dla nauczycieli," będąc niezupełnie dobrze zainformowanym, winien jestem o tyle sprostować, że tarnowski wydział rady powiatowéj propozycj najgodniejszych nagród nauczycieli jeszcze stanowczo nie zadecydował i decyzja ta dopiero na dzisiejszém posiedzeniu wydziału zapaść ma, w każdym jednak razie tylko z pośród tych, którzy się o nagrody podali. Reszta korespondencji jest najzupełniéj autentyczna.

Gmina w Wielogłowcach, w starostwie nowo-sandeckim położona, postanowiła założyć w Wielogłowcach szkołę trywialną.

Gmina Ciemierzyńce, w starostwie przemyślańskiém położona, postanowiła podwyższyć dotację przy miejscowéj szkole.

Gmina Wiesenberg, w starostwie żółkiewskiém położona, postanowiła założyć w Wiesenburgu szkołę trywialną.

Lwów. — Czynności krajowéj rady zdrowia na posiedzeniach odbytych w dniach 6 lutego, 6 marca, 3 kwietnia i 8 maja streszczają się, jak następuje: *a)* uchwalono regulamin czynności, który otrzymał już zatwierdzenie wysokiego ministerstwa; *b)* uchwalono, aby przedstawić wys. ministerstwu potrzebę zatrzymania dotychczasowéj liczby lekarzy powiatowych dla pełnienia urzędowych obowiązków przy c. k. starostwach, przyczem podniesiono zarazem konieczność rychłego stałego uorganizowania służby lekarskiéj w kraju; *c)* objawiono zdanie względem zmiany niektórych paragrafów regulaminu o zarazach stadnych z dnia 6 grudnia 1858 r., l. 32532, [odnoszących się do bydła chorego na płuca, pyski i racice, mianowicie oświadczono się przeciw używaniu mięsa z bydła na zarazę płucową zapadłego; *d)* uchwalono wniosek względem pomnożenia posad weterynarzy urzędowych i stypendjów dla krajowéj młodzieży oddającéj się zawodowi weterynarskiemu; *e)* wypowiedziano zdanie co do rocznego wynagrodzenia ryczałtowego za sanitarno-policyjne obdukcje wykonane z polecenia magistratu we Lwowie; *f)* nadano stypendjum ś. p. dr. Jakóba Rappaporta, rygorozantowi medycyny Mojżeszowi Blumowi; *g)* uchwalono przedłożenie wniosku, by już z dniem 1 października r. b. zaprzestano przyjmować uczniów na pierwszy rok tutejszéj szkoły medyczno-chirurgicznéj; *h)* oświadczono zgodnie z wnioskiem innych krajowych rad zdrowia, aby lekarzom powiatowym z powodu reorganizacji służby lekarskiéj przy wymierzaniu kwinkwenjów (pięcio-lecia) wliczone zostały lata poprzedniéj służby rządowéj.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Otrzymujemy następujące pismo:

Bibljoteczka ludowa w Myślenicach. — Bibljoteczka ta, która jest założona, jedna z najpierwszych, powstała z darów łaskawych i dobrze myślących osób, którzy na mój słaby głos, pospieszyli przed laty 10ciu z ofiarą około 200 tomów; w czém za staraniem pana Stupnickiego, najwięcéj przyczynił się Lwów.

Z pełném radości sercem, rozdawałam mieszczanom i ludowi wiejskiemu, w koło na 5 mil, powierzone mi łaskawie środki oświaty; lecz ponieważ program méj bibljoteczki, był: aby dla zachęcenia ciemnych warstw ludu, rozdawać książki do czytania kompletnie darmo, bibljoteczka nie powiększała się przeto, jeno memi przez ten czas wydanemi dziełkami ludowemi. Przeciąg lat 10ciu nadwerężył bardzo tę bibljoteczkę, bo i zgubiono część jakąś, i podarto bardzo wiele; a ja niestety! nieszczęśliwym obrotem mych wydawnictw, będąc pozbawioną wszelkich zasobów, nie jestem w stanie powiększyć ją świeżemi dziełkami ludowemi.

Dla tego, udaję się znów z prośbą, do w. panów księgarzy i wydawców, aby raczyli pomnożyć moją bibljoteczkę świeżemi dziełkami ludowemi, jak to już uczynił, nieoceniony pan Forster z Berlina, i jak to robi redakcja *Dzwonka* i *Włościanina, Kraju* i *Czasu,* aby tym sposobem, ludek okoliczny, zachęcony już w czytaniu, nie przestał oświecać się do tyla, aż kiedyś, sam sobie, już płatną założy bibljoteczkę.

Polecam więc ową prośbę, osobom kochającym kraj i lud, i myślę, że i tym razem, nie zawiodę się w mojéj nadziei!

Ludwika Leśniowska.

P. S. Upraszam wszystkie dzienniki o powtórzenie téj mojéj odezwy.

Kłosy nr. 309 zawiera: Bratanki, powieść z XVIII wieku, p. J. I. Kraszewskiego. — Z motywów ludowych, wiersz El-y. — Jaworza, zakład rzetyczny, W Pola. — Literaci od r. 1800 do 1830, przez Dmochowskiego. — Listy Kraszewskiego. — Rodzina Hohensteinów, romans. — Pracowici Próżniacy, komedja M. Bałuckiego. — Pokłosie, Edwarda Lubowskiego. — Przegląd polityczny. — Rycin 6 znakomitych.

Tygodnik illustrowany nr. 179 zawiera: Bogumił Linde, z drzeworytem. — Kronika tygodniowa. — Liryzm i nowy zastęp liryków na szych. — Z Litwy, Grotgera dwie ryciny. — Przegląd teatralny. — Dr. Fr. Auber, z portretem. — Szachy. — Rebus. — Banki rolnicze. — Ze świata muzycznego. — Nemezys, powieść przez Morzkowską. — Listy o Ameryce. — Dodatek: Zawikłana intryga, opowiadanie w zygzak, F. W. Hackländera, tłumaczył F. Sulimierski.

Strzecha, zeszyt 16 zawiera: Noc królewska, powieść J. Zacharjasiewicza (c. d.). — Polskiemu dziewczęciu, poezja przez H. Wróblewskiego. — Opis Gdańska, przez Ł. Tatomira, z dwiema rycinami. — Zakłady zdrojowo-kąpielne w Galicji. VIII. Truskawiec. Przez dr. M. Zieleniewskiego (dok.). — Wspomnienia z Szwajcarji i Włoch, przez J. Gordona (c. d.). — Świadectwo nieboszczyka, ballada, z ryciną. — Karykatury, szkice humorystyczne przez Winc. Sarneckiego. — Kronika J. I. Kraszewskiego i ze świata. — Kącik humorystyczny *Strzechy*. — Humoreska, sen z ryciną K. Młodnickiego. — Łamigłówka, rozwiązanie szarad.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Egzamina ustne dojrzałości rozpoczną w c. k. gimnazjum św. Anny w Krakowie dnia 15 czerwca, a gdy się tam ukończą, rozpoczynać się będą w c. k. gimnazjach św. Jacka w Krakowie, w c. k. gimnazjum przemyskiém, samborskiém i miejskiém realném gimnazjum Drohobyckiém. W gimnazjach tarnowskiém i rzeszowskiém rozpoczną się dnia 22 czerwca, w c. k. gimnazjum lwowskiém Franciszka Józefa dnia 30 czerwca, w c. k. gimnazjum akademickiém we Lwowie dnia 3 lipca. Termina dla reszty gimnazjów oznaczy się późniéj.

Doroczne losowanie dzieł sztuki w tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, odbędzie się w dniu 10 czerwca o godz. 11 z rana, na które szanownych akcjonarjuszów dyrekcja zaprasza.

Przytem zawiadamiam: że z dniem 30 czerwca opuszczam dyrekcję towarzystwa, i do tego dnia wszelkie rachunki tyczące się towarzystwa, jako oddawanie w komis rycin, fotografji i t. p. zakończyć i zdać rachunek jestem obowiązany. Upraszam więc, komu to powierzałem o zniesienie się ze mną do wyżéj wymienionego terminu. *Wład. Jankowski.*

Dowiadujemy się, że dr. Józef Kilarski, który już od kilku lat jest adjunktem przy klinice chorób ocznych, i jedynie téj gałęzi medycznéj się poświęca, został przez wydział lekarski upoważniony do samodzielnego prowadzenia tejże kliniki i że prof. dr: Rydel, który wyjechał, swoich prywatnych pacjentów również jego lekarskiéj opiece polecił.

Tomasz Homme, dr. med. w Złoczowie, otrzymał temi dniami po złożeniu egzaminów ścisłych na c. k. uniwersytecie jagiellońskim stopień magistra położnictwa.

Zarząd muzeum w Rapperswylu upoważnił p. Florjana Ziemiałkowskiego we Lwowie do zbierania darów historycznych i artystycznych, oraz funduszów przeznaczonych na ten zakład narodowy, który przybiera coraz większe rozmiary. Pan Ziemiałkowski raczył podjąć się tego patrjotycznego obowiązku. Jest przeto w Krakowie i Lwowie trzech głównych pośredników znanych zaszczytnie krajowi, którzy gorliwie się zajmują tą instytucją.

Zamek Rapperswylu, 4 czerwca 1871 r.

Wczoraj o godz. 5 po południu zastrzelił się w mieszkaniu swojém przy ulicy Szewskiéj w napadzie melancholji p. Spohr, syn byłego senatora, lat 29. Śmierć nastąpiła z wystrzału z pistoletu w usta. Zmarły zostawił znaczne pieniądze w gotówce i listach zastawnych.

Dnia 7 b. m., spostrzeżono w Krakowie z lewego brzegu Wisły coś w wodzie płynącego i wyciągnięto drzewiane pudełko nakształt pudełka na sygara, szczelnie zamknięte i opieczętowane. W pudełku znaleziono starannie w cienkie płótno i kilka arkuszy *N. f. Presse* zawinięty trup dziecka, a właściwie płód jeszcze nie rozwinięty.

Dzisiaj po południu wybiera się 38 słuchaczy, medycyny i młodych przyrodników pod kierunkiem znanego naszego naturalisty prof. Nowickiego do Ojcowa i Pieskowéj skały celem badań naukowych.

Dziś przed południem opuścił Kraków tu od dłuższego czasu załogą stojący, czesko-słowiański pułk piechoty Benedek l. 28, i to o godz. 10 jeden bataljon z muzyką, o godz. 12 zaś 2 bataljony. Muzyka grała szeregom słowiańskim ulubioną pieśń „Hej Słowianie“ (nawiasem mówiąc, dawniéj w Austrji surowo zakazaną, aż narescie przy dźwiękach tejże pułki austrjackie w 1859 i znowu w 1866 r. ruszyły w ogień), żołnierze żegnali Kraków gromkiem *Slava* i *Nazdar*. Pułk ten rekrutuje się w czeskiéj Pradze i pomiędzy żołnierstwem panuje wielkie narodowe poczucie i zaufanie w zwycięztwo żądań swojéj ojczyzny. Trzymali pomiędzy sobą kilka czeskich gazet i wypożyczali sobie czeskie książki, gdzie tylko mogli i często odwiedzali katedrę wawelską gdzie są groby Jagiellonów, także dawniéj sławną koroną św. Wacława koronowanych. Pułk Benedek maszeruje przez Wiedeń, gdzie się tylko 1 dzień zatrzyma, do obozu pod Bruk, i późniéj wraca na stałą załogę do Wiednia i jest przydzielony do jednéj brygady wraz z pułkiem *Hoch- und Deutschmeister*. (Czy tylko przypadkowo?)

Na Podgórzu spadła temi dniami dziewczynka 8-letnia z ganku 1-go piętra źle ogrodzonego i mocno się skaleczyła.

Królem kurkowym we Lwowie na rok bieżący został p. Franciszek Południewski.

Fundacje stypendyjne: Agenora hr. Gołuchowskiego wynosiła w r. 1870 w gotówce 1684 złą. 85 c., w efektach 19,200 zła.; wydatki wynosiły razem w gotówce 1218 zła. 66 c., w efektach 440 zła.

Jana Żurkowskiego wynosiła w r. 1870 w gotówce 8009 zła. 67 c., w efektach 112,970 zła. 53 c.; wydatki wynosiły w gotówce 7341 zła. 97½ c., w efektach 1030 zła. 53 c.

Kajetana hr. Lewickiego miała w r. 1870 dochodów w gotówce 2077 zła. 92½ c. w efektach 19,479 zła. 70 c.; wydatki wynosiły 1381 zła. 54½ c. w gotówce, 679 zła. 70 c. w efektach.

Kadecka szkoła pionierów w Heinburgu przyjmuje na kandydatów ze stanu cywilnego pod następującemi warunkami:

Kandydaci, którzy ukończyli 15 rok życia, a 17 jeszcze nie przekroczyli, wstąpić mogą *a)* jako elewowie wojskowi pułku pionierów, jeżeli systemizowana przy tych pułkach liczba elewów nie jest zastąpiona, albo *b)* jako nadkompletowi (płatni) elewowie, których liczba tylko w braku pomieszkań w zakładzie ograniczoną zostanie. Ci zaś kandydaci, którzy już ukończyli 17 rok życia, zostaną — według XV rozdziału instrukcji — do wypełnienia służby wojskowéj asenterowani do pułku pionierów i do szkoły kadeckiéj przyjęci. Ci ostatni, oraz kandydaci pod *a* wymienieni otrzymują bezpłatne utrzymanie i wychowanie. Kandydaci wskazani pod *b* płacą roczną kwotę. Żołnierze i elewowie z innych korpusów wojskowych także przyjęci być mogą do kadeckiéj szkoły pionierów.

Kurs w téj szkole trwa cztery lata i zaczyna się corocznie 1 listopada. Najważniejszém zadaniem szkoły jest wykształcenie zdolnych oficerów pułku pionierów.

Przyjęcie do szkoły następuje po złożeniu egzaminu wstępnego, którego rozmiary zależą od tego, czy kandydaci wstąpić chcą do pierwszéj, drugiéj lub trzeciéj klasy. Egzamin ten obejmuje przedmioty wykładane w szkołach średnich z wyjątkiem języków starożytnych. Od egzaminu tego uwolnieni być mogą tylko ci kandydaci, którzy legalnemi świadectwami odpowiednie wykażą studja: ci, którzy przyjętymi być mają do pierwszéj klasy, ukończyć muszą niższą szkołę realną albo niższe gimnazjum; wstępujący do drugiéj klasy ukończyć muszą 5 klasę realną albo 6 gimnazjalną; wstępujący zaś do trzeciéj klasy powinni ukończyć całą wyższą szkołę realną albo wyższe gimnazjum. Kandydaci wykazać winni, że szkoły te ukończyli przynajmniéj z dobrym postępem. Jednak i ci nawet kandydaci złożyć muszą egzamin z matematyki, jeżeli chcą być przyjęci do drugiéj lub trzeciéj klasy. Egzamin ten składać można przed asenterowaniem.

Do wolnego od opłaty podauia połączyć należy metrykę chrztu, świadectwo moralności, rewers zobowiązania się do służby, świadectwa szkolne, tudzież świadectwo lekarza wojskowego, że kandydat jest zdolnym do służby wojennéj.

Podania te należy najdaléj do 30 sierpnia przesłać do c. k. komendy pułku pionierów w Klosterneuburgu. — Bliższych wiadomości udziela taż komenda równie jak komenda kadeckiéj szkoły pionierów w Hainburgu.

W Warszawie zawiązano spółkę na założyć się mający magazyn drzewa rękodzielników warszawskich do robót stolarskich, stelmachskich i krześlarskich. Dotąd do spółki téj przystąpiło 35 rękodzielników, lubo jeszcze następują zgłaszania się większéj liczby majstrów. Na przewodniczącego obrano p. Simlera, a na członków zarządu spółki: pp. Czajkowskiego (stolarz), Tarnowskiego (krześlarz), Kożuchowskiego (stelmach), Kalisza, Ruppa i Zelta (stolarze). W magazynie pomienionym znajdować się będą drzewa krajowe i zagraniczne do wyrobów w rzemiosłach pomienionych używane, forniery i t. p. Bank hadlowy przychodzi rzeczonemu przedsięwzięciu z pomocą pieniężną.

Teatr. — W sobotę dnia 10 czerwca na dochód Bolesława Ładnowskiego, daną będzie poraz pierwszy tragedja „Król Ryszard II“ w w 5 aktach Schakespeara, tłumaczenie Stan. Koźmiana.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od godz. 11 z rana do 4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą, 2 piętro.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Grzegorz Prunkent wł. d. z Lubkowa, Ant. Zaruszewski ze Lwowa, A. Catler wł. d. z Poznania, Pelagja Sztachel z Kongresówki, P. Jałowiecka wł. d. z Rossji, Juljan Zubrzycki wł. d. z Rabki, Wład. hr. Wodzicki wł. d. z Niedźwiedzia, A. Hüttel z Dobry, J. Kołopaiło z Galicji, Stan. Krobicki ob. z Galicji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 9 czerwca. — Na granicy Kongresówki — z powodu uroczystości Bożego Ciała — targu wczoraj nie było. Ta uroczystość oddziałała i na dzisiejszy targ nasz na Kleparzu. Dowóz był bardzo mały, i to tylko z pobliskiéj okolicy Krakowa. Również przybyło kupców pruskich zaledwie kilku na targ dzisiejszy. — Mimo to ruch był ożywiony, a pięknéj pszenicy poszukiwano na wywóz.

Wywóz zboża tak z Galicji zachodniéj jak z Węgier i niemieckich prowincji do Prus zwiększa się, a z Pesztu odbywa się w znaczniejszéj ilości, w skutek czego pszenica podniosła się o 5—10 centów na mierzycy.

Co do urodzajów, nadchodzą ze wszystkich prawie stron dobre wiadomości.

Dziś płacono u nas na Kleparzu: pszenicę zimową 11—12.25, jarą 11—12, żyto 7 do 7.40, jęczmień 5.50—6 i wyżéj, owies 4—5.

Nowy Sącz 2 czerw. — Pszenica 5.38, żyto 4 05, jęczmień 3.01, owies 2.20, groch 5.50, kukurydza 3.60, ziemniaki 2, koniczyna 36, siano 2.30, słoma 1, drzewo tw. 8, miękkie 5, funt masła 0.45, okowita 0.50.

Nowy Targ 5 czerw. — Pszenica 6.33, żyto 4.48, jęczmień 3.74, owies 2.38, groch 6.40, fasola 5.85, ziemniaki 1.55, masa masła 1.—, okowita 1.20, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 6.30, miękkie 5.

Rzeszów 5 czerwca. — Pszenica 5.50, żyto 3.30, jęczmień 2.60, owies 2.05, groch 4.25, fasola 5.25, tatarka 2.70, proso 2.90, ziemniaki 1.50, koniczyna 25, siano 1.55, słoma 0.95, drzewo twarde 13, miękkie 8, okowita 0.72, funt masła 0.42, mięsa 0.19½, kopa jaj 0.90, centnar lnu 24, konopi 20.

Wadowice 5 czerw. — Pszenica 5.69, żyto 3.77, jęczmień 2.95, owies 1.95, ziemniaki 1.40, siano 1.80, słoma 1.40, funt mięsa 0.24, drzewo twarde 8, miękkie 5.50 wyrobnik z jedzeniem 0.30, bez takowego 0.60.

Oświęcim 7 czerwca. — *(Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)* — Na targ dzisiejszy przypędzono 1850 wołów; między niemi dużo ciężkich.

Sprzedano 1250. Pozostałe 600 pójdą do Wiednia. — Płacono za centnar do 32.75 zła. Za granicę wzięto 100 wołów kolorowych, i te płacono po 34 zła. za centnar. Kupowano je na nogach.

Kolej przemysko-łupkowska.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna zamierza obsadzić następujące posady przy organizacji służby ruchu: naczelnika ruchu w Przemyślu i wiele innych posad różnych kategorji, jako to szefów stacji, magazynierów, konduktorów itp. Słyszeliśmy również, że i przy centralnym zarządzie w Wiedniu wakuje posada szefa biura technicznego dla ruchu.

W moc uchwały rady zawiadowczéj téjże kolei warunkiem kompetencji w ogóle jest dokładna znajomość języka polskiego, w szczególności zaś w równych warunkach pierwszeństwo otrzymają krajowcy ze służbą ruchu i stosunkami krajowemi dokładnie obeznani.

Ponieważ konkurs do wymienionych posad nie będzie rozpisanym, sądzimy, że wyświadczamy usługę rodakom powyższą wiadomością, podając uzdolnionym możność ubiegania się o wymienione posady. Donoszą nam także, że roboty na linji galicyjskiéj téj kolei znacznie postąpiły; przedsiębiorstwo budowy zatrudniało — na przestrzeni 19 mil — w ubiegłych dwóch tygodniach 9—10 tysięcy ludzi dziennie. Filary dwóch mostów na Wiarze i na Wyrwie zupełnie wykończone, tak że ułożenie konstrukcji żelaznéj w początku lipca rozpoczętém być może. Stawianie budynków na stacjach także znacznie postąpiło.

Do końca maja rb. ustał **księgosusz** w powiecie tarnopolskim w Dragonówce, w Petrykowie i w Ihrowcach; wybuchł natomiast w Kłaju i Stanisławicach w pow. bocheńskim. Obecnie zaraza ta istnieje w dwóch miejscowościach powiatu tarnopolskiego i w dwóch miejscowościach powiatu bocheńskiego, gdzie na 1899 sztuk bydła rogatego w 32 zagrodach zachorowało 76, padło 34, a ubito 42.

Oprócz tego ubito 85 sztuk o zarazę podejrzanych.

Wiadomości telegraficzne.

Zagrzeb 7go czerwca. Ustawę prasową zmieniono w duchu liberalnym tymczasem na drodze administracyjnéj. W skutek tego narodowe dzienniki z Seisek znowu tu powrócą.

Berlin 7 czerwca. Bismark ogłasza, że stosunki handlowe Niemiec z Francją przywrócone zupełnie w sposób, jak były przed wojną.

Berlin 7go czerwca. Zamknięcie parlamentu nastąpi 15 czerwca.

Wersal 7 czerwca. Thiers przystaje na zniesienie wygnania książąt burbońskich pod warunkiem, że przez dwa lata nie wolno im będzie piastować żadnego publicznego urzędu, ani przyjmować mandatu poselskiego. Słychać jednak, że odstąpił od tych zastrzeżeń, gdyż lewica republikańska zgadza się na zniesienie wygnania pod warunkiem, jeżeli władza zostanie Thiersowi aż do końca r. 1872 przyznaną.

Wersal 7 czerwca. Picard mianowany dyrektorem banku francuzkiego; Rouland jeneralnym prokuratorem najwyższéj izby obrachunkowéj.

Journal officiel zamieszcza depeszę włoskiego ministra wojny Visconti-Venosta z 31 maja do hr. Choiseul w sprawie nadzoru nad zbiegami z Francji.

Rada zdrowia dep. Sekwany ogłasza, że w Paryżu nie ma żadnéj epidemji i wszelkie środki zaradcze przedsięwzięto.

Londyn 7go czerwca. Na interpelację Haysa odpowiada Enfield, że ustąpienia Helgolandu nie żądano, więc i korespondencji w téj mierze nie było. Na interpelację Miots'a: rząd francuzki dał znać posłowi angielskiemu, że traktat handlowy nie będzie zniesiony, lecz niektóre punkta usunięte.

Bukareszt 7 czerwca. Ludność żydowska przygotowuje monstrepetycją o prawo obywatelstwa. Kilku bojarów przyrzekło poparcie w izbie, konsul amerykański popiera petycję swoim wpływem.

Konstantynopol 7 czerwca. Flota pancerna będąca na morzu Śródziemnem, dostała rozkaz wpłynąć na wody tunetańskie ku Aleksandrji.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 8 czerwca.

M. Stoczono więc stanowczą walkę — zwycięztwo zostało po stronie rządu; centraliści pobici. Nie daję wam szczegółowego sprawozdania z wczorajszego posiedzenia, gdyż przez święto zapewne dojdą was już stenograficzne sprawozdania z przebiegu tego pamiętnego posiedzenia. Pierwszy to raz centraliści ponieśli zupełną klęskę w sprawie arcyważnéj. Ale co teraz nastąpi? Czy zwycięztwo stronnictwa, z którém głosowała nasza delegacja może nas cieszyć? W téj chwili nie wiemy jeszcze, co zwycięztwo to ma za znaczenie.

Czy znaczy ono zmianę konstytycji grudniowéj na korzyść narodowościowych opozycji — czy tylko na korzyść reakcji? Wkrótce się to pokaże.

Tymczasem są pewne znaki i okoliczności, które źle wróżą o usposobienie dzisiejszego gabinetu. I tak w wydziale prasowym minister Habietinek złożył imieniem rządu oświadczenie dające dużo do myślenia. Pan minister oświadczył, że rząd nie zgadza się na przekazanie postępowania przedmiotowego sądom przysięgłych, ani na zniesienie przestępstwa z powodu zaniedbania należytego nadzoru ze strony odpowiedzialnych redaktorów.

Wczoraj zaszły w Gracu zaburzenia robotnicze na większą skalę. Rząd mocno temi zajściami jest zaniepokojony a to tém więcéj, że każde takie zajście znajduje przyjazny odgłos między tutejszymi robotnikami. Poseł austrjacki w Berlinie hr. Wimpfen otrzymał polecenie, aby wyjechał z Berlina kilka dni przed uroczystością tryumfalnego powrotu wojsk pruskich. Dzienniki pruskie nie omieszkają zapewne w należyty sposób wyinterpretować to polecenie.

---

77 głosami przeciwko 67 odrzuconym został wniosek wiernokonstytucyjnych, żądający odroczenia rozpraw nad budżetem; Niemcy ponieśli klęskę; autonomiści i delegacja polska dopomogli ministerstwu do świetnego zwycięztwa parlamentarnego. Niemcy pomimo klęski nie zrywają kompletu rady państwa, pozostają w niéj nadal i biorą udział w dalszych jéj nad budżetem rozprawach. Nie chcą oni oczywiście sprowadzić katastrofy, obawiając się, aby ministerstwo po zerwaniu rady państwa nie rządziło zapomocą samych tylko sejmów. Zapowiadają oni wprawdzie jeszcze jedną walkę parlamentarną, a to przy sposobności, kiedy rząd na pokrycie deficytu budżetowego zażąda kredytu i dotyczący projekt przedłoży; prawdopodobnie jednak walka ta będzie równie bezowocną dla nich, jak onegdajsza przy sposobności budżetu.

Od Niemców więc nie można się teraz spodziewać żadnego stanowczego kroku, któryby przyspieszył katastrofę konstytucyjną; czy zaś delegacja nasza prócz mów ministerjalnych i popierania rządu zdobędzie się na jakiś stanowczy krok, któryby przyspieszył „ugodę z Galicją“, to jest zakończenie kwestji galicyjskiéj w duchu rezolucji, dotychczas nie wiemy. Tajemniczość delegacji każe nam cierpliwie czekać końca — czekamy więc.

Ks. Bismark i organ jego *Nord. Allg. Zeitung* nie mogą jeszcze strawić mowy mianéj niedawno przez socjalistycznego demokratę Bebla w sejmie niemieckim. Zaraz po wygłoszeniu owéj mowy organ p. Bismarka oburzał się na posłów sejmowych i prezydenta Simsona, że pozwolili na wygłoszenie tak zbrodniczéj mowy i dał do zrozumienia, że jak tak daléj pozwalać będą na nadużywanie wolności słowa w parlamencie, rząd zmuszonym będzie sam obmyśleć środki zaradcze przeciw takim nadużyciom. Tymczasem jeszcze coś gorszego się okazało. Na mocy prawa przysługującego dziennikom przedrukowania *in extenso* mów mianych w parlamencie, dziennik socjalistyczny *Volksstaat* przedrukował *in extenso* mowę Bebla. Organ p. Bismarka nie posiada się ze złości. Powtarza on posłom sejmowym dane im już raz nauki, że oni sami powinni na przyszłość wykonywać dyscyplinę parlamentarną i zapobiegać podobnym nadużyciom. „Jeżeli zaś zgromadzenie samo, pisze daléj organ p. Bismarka, nie czuje się dość silném, aby zabezpieczyć społeczeństwo od takich groźb fanatycznych, to rząd będzie zmuszonym wystąpić z wnioskami nowego regulaminu, który nadużyciom podobnym tamę położy“.

Rzym obchodził w tych dniach po raz pierwszy święto wolności, konstytucji i jedności narodowéj. Sprawozdania z uroczystości dają obraz wspaniałości ich i powszechnego udziału narodu. Na zamku Anioła zatknięto trójbarwną chorągiew. Od 8 rano przeciągały tłumy ludu świątecznie ubrane przez miasto z muzyką i śpiewami narodowemi. Przy bramie San Pancrazio wmurowano tablicę na pamiątkę dwóch zwycięztw Rzymian pod Garibaldim w r. 1849. O 9éj rano wmurowano przy bramie Pia tablicę na pamiątkę wejścia wojsk włoskich 20go września 1870. O 10éj odsłonięto dwie tablice marmurowe na pamiątkę plebiscytu za jednością włoską i przyjazdu króla 31go grudnia 1870 r. O 5éj po poł. książę Humbert odprawił wielką rewję wojska i gwardji narodowéj. Radość ludu była niezmierna, wieczór tłumne spacery i iluminacja, a rada miejska dając świadectwo powszechnéj radości, uchwaliła na pamiątkę tego dnia fundusz na zakład opieki dla kobiet, na szpital dla marynarzy, na ochronkę dla dzieci i wyposażenie dla wszystkich dzieci, które się w Rzymie od południa 3go czerwca do południa 5go czerwca urodziły.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 9 czerwca. Posiedzenie izby niższéj rajchsratu. Obrady budżetowe, dyskusja specjalna. Pozycje: dwór, kancelarja gabinetowa, rajchsrat, sąd państwa — uchwalone bez dyskusji według wniosków komisji. Przy pozycji „rada ministrów“ wyraża Chrystjan Kotz zdziwienie, że fundusz dyspozycyjny 50,000 wykreślono, niestawiając w téj mierze żadnego wniosku. Pozycję tę następnie według wniosków komisji uchwalono.

Wiedeń 9 czerwca. Dalszy ciąg posiedzenia izby niższéj. Przy pozycji budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych Czerkawski wnosi imieniem mniejszości wydziału, aby izba uchwaliła na potrzeby policji państwowéj 120,000 złr. w. a. Christian Kotz popiera ten wniosek.

Poseł Zaillner (centralista) cytuje ustępy z przeszłorocznych mów delegatów galicyjskich, którzy wtedy oświadczali się przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu, mianowicie z mowy mianéj wtedy przez Grocholskiego, a sprzeciwiającéj się stanowczo wszelkiemu funduszowi dyspozycyjnemu.

Schaup podnosi, że uchwalenie téj pozycji znaczyłoby tyle, co votum zaufania dla ministerstwa.

Rusz przemawiając również przeciw wnioskowi Czerkawskiego, uderza gwałtownie na Hohenwarta.

Lasser wykazuje, że uchwalenie tego wniosku jest prostą konsekwencją odnośnéj uchwały delegacji. Przemawiają jeszcze Kuranda, Wolfrum w tym samym duchu. Następnie zabiera głos hr. Hohenwart:

Żądane 120,000 złr., która to kwota przedstawia już cyfrę zredukowaną przez wydział, potrzebne są w celach publicznego bezpieczeństwa, którego się również domagają obywatele państwa. Ministerstwo wzięło sobie za modłę poprzednie półrocze; zresztą pozycja ta już jest obciążoną.

Uchwalenie téj sumy nie ma żadnego związku z wotum zaufania lub nieufności dla ministerstwa; izba w tym punkcie powinna jedynie kierować się względem na bezpieczeństwo publiczne.

Po mowie Hohenwarta przyjęto wniosek Czerkawskiego 76 głosami przeciw 62, a następnie tak samo przyjęto wszystkie pozycje ministerstwa spraw wewnętrznych bez dyskusji.

Wersal 9 czerwca. W zgromadzeniu narodowém oświadcza Thiers, że z początku był przeciwny zniesieniu ustaw wygnańczych z obawy niepokojów w kraju; lecz potém przystąpił do zapatrywań komisji, żeby książąt zobowiązać, żeby nie brali udziału w zgromadzeniu narodowém i przez to nie dali pozoru do obwinień, że stają się powodem zaburzeń. Thiers kładzie nacisk na to, że należy unikać wszelkich drażliwych kwestji i odraczać je w interesie porządku i kredytu. Oświadcza, że rzeczypospolitéj, którą mu powierzono, nie zdradzi i nikogo nie oszuka. Przystąpiono do głosowania: zniesienie ustaw wygnańczych przyjęto 484 głosami przeciw 103, wybory książąt Joinville, Aumale uznano za ważne 484 przeciw 103 głosom.

Bukareszt 9 czerwca. Izba sprawdziła wszystkie wybory i wybrała biura. Na prezydenta wybrany skrajny konserwatysta ks. Dymitr Ghika.

Stuttgart 9 czerwca. Sejm zwołany na 21 czerwca.

Berlin 9 czerwca. Car rossyjski i w. ks. Aleksy przybyli tu wczoraj. Cesarz przyjmował ich na dworcu kolei.

Petersburg 8 czerwca. Posłowi tureckiemu, przy wręczaniu przez niego orderu Osmanie, odpowiedział car nader dla Turcji przychylnie. Między obu państwami i cesarzami — pisze *P. J.* — panuje serdeczna (sic) zgoda.

Konstantynopol 7 czerwca g. 11 rano. Dziś rano wybuchły tu prawie równocześnie 4 pożary. W Validé-Tchesme (gdzie i w zeszłym roku był wielki pożar) spłonęło 400 domów, w Pera ugaszono prędko, w Galata spłonęło 20 domów, u Złotego rogu 50 domów. Są przypuszczenia podpalania.

Kursa. — Wiedeń 9 czerwca g. 2. — Akcje kredytowe 289.50. — Lombardy 176.—. — Losy z r. 1860 100.30. — Losy z r. 1864 127.25. — Akcje franko-austr. 121.—. — Napoleony 9.81½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 260.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 173.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 164.25. — Akcje banku 785.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 108.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 69.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 170.—. — Akcje anglo-banku 244.75. — Akcje kolei rząd. 429.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 172.50. — Akcje kol. Rudolfa 163.—. — Akcje kolei pardubickiéj 178.50. — Akcje kolei północ. 228.50. Tramway 218.25. — Akcje banku budowy 80.50. — Akcje kolei wschodniéj 85.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 176.75. — Akcje banku anglo-węgierskiego 88.50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 7 czerwca.	żądają złr. c.	płacą złr. c.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	76 —	75 —
" " " 5%	85 —	84 —
" " " bank. hip. 6%	90 25	89 25
" " " bank. wł. 6%	90 75	89 75
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	63 —	260 —
" " " lwows.-czer.	176 —	172 —
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr	64 —	— —
Akcje banku gal. hipotecz.	130 —	127 —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj	76 50	75 50
" poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
" " z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
" nowe obr. 100 złr	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	164 —	162 —
Talary pr. za 100 tal.	183 —	181 —
Srebro nowe austr.	122 —	120 —
Dukat ważny	5 90	5 80

	żądają złr. c.	płacą złr. c.
Napoleon d'or	9 90	9 80
Półimperjały rossyjskie	10 10	9 90
WIEDEŃ, 7 czerwca.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
" w srebrze 5%	69 30	69 20
" wal. austr. spłac. 5%	69 20	69 10
Losy pożycz. z r. 1839	284 —	283
" " " 1854 4%	94 —	93
" na 500 1860 5%	100 50	100 30
" na 100 1860 5%	112 50	112 —
" na 100 1864	127 50	127 25
Como	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	75 50	75 —
" " bukow. 5%	74 25	73 75
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	245 50	245 —
Anglo-węgierskie	89 —	88 50
Austr. kredytowe	265 —	264 —
Kredyt. handl. przemysł.	290 60	290 40
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	121 50	121 —
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	783 —	781 —

Akcje kolei:	żądają złr. c.	płacą złr. c.
Alföld Fiume	177 25	176 75
Czeska zach. na 200 złr.	256 50	255 5
" północ. " 150 "	134 —	133 —
Elżbiety na 200 "	224 50	224 —
Ferdynanda na 1000 "	2285	2280
Franc. Józefa " 200 "	204 25	203 75
Kar. Ludwika " 200 "	261 50	261 25
Koszyc. Bogum. 170 "	98 25	98
Lwow.-Czern. na 200 "	173 75	173 25
Północn. zach. austr.	215 —	214 75
Rudolfa na 200 złr	165 25	164 75
Siedmiogrodzka " 200 "	173 25	172 75
Rządowa na 200 (500 fr.)	431 —	430 —
Theissbahn	245 —	244 50
Tramway	220 75	220 25
Południowa na 500 fr.	175 —	174 80
Węgier. półn. wsch. 200 złr	165 —	164 50
" wschodnia 200 "	85 25	85 —
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 50	106 25
Listy zast. galicyjskie 4%	— —	76 —
" " " 5%	— —	84 25
" " Banku Hyp. 6%	90 25	89 75
" " Bank. Włoś. 6%	90 50	90 —
" Bank. narod. M. K. 5%	97 50	97 25
" " " W. A. 5%	92 70	92 50
" zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	99 25	99 —
" " zachod. 300 5%	94 —	93 50
" Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	95 50	95 15
Elż. em. 1862 " " 5%	93 75	93 25
Elż. " 1869 " " 5%	99 75	99 50

	żądają złr. c.	płacą złr. c.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	92 —	91 50
" " " WA. 5%	88 50	87 50
" " " (sr. pł.) 5%	105 5	105 25
" Karola Ludwika na 300 złr. 5%	105 —	104 50
" " " 2 emisja	100 25	100 —
" Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	79 25	79 —
II. " " 5%	96 40	96 20
III. " " 5%	84 20	83 80
" Rudolfa na 300 złr. 5%	91 30	91 10
" Siedmiogr. 200 " 5%	89 —	88 75
Rządowa na 500 fr.	139 25	138 75
" II. emis. " "	135 50	135 —
Południowa	110 60	110 40
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89 70	89 50
Bony 1870 za 74 " 5%	240 —	239 50
" 1875 " 76 " 5%	237 50	236 50
" 1877 " 78 " 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	172 25	171 75
Clary " 40 " mk.	37 —	36 —
Żeglugi na Dunaju 100 "	103 —	102 —
Keglewicza na 10 "	17 —	15 —
Budy na 40 fl. wa.	37 —	36 —
Palfy na 40 " mk	32 —	31 50
Rudolfa " 10 " wa.	15 50	15 —
Salm " 40 " mk.	44 —	43 50
St. Genois " 40 " mk.	31 50	31 —
Stanisławow. " 20 " wa.	26 —	24 —
Tryestu " 100 " mk.	122 —	121 —
Waldstein " 20 " "	24 —	23 —
Windischgrätz 20 " "	24 —	23 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103 10	102 90

	żądają złr. c.	płacą złr. c.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 "	103 —	103 —
Hambrg 100 mark 4 "	90 60	90 50
Londyn 10 ft. st. 3½ "	123 65	123 55
Paryż za 100 fr. 2½ "	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 86	5 84
Napoleony	9 81	9 80
Srebro	121 70	121 80
LWÓW, 5 czerwca.		
Indemn. galicyjska 5%	75 40	74 90
" bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 5%	85 25	84 80
" " 4%	76 75	76 —
L. zast. banku hip. 6%	90 60	90 25
" " włościań 6%	90 75	90 —
Pożyczka głodowa 7%	100 50	— —
Dukat ważny	5 8[illegible]	5 74
Napoleon d'or	9 81	9 72
Półimperjał ros.	10 05	9 90
Rubel srebr.	1 95	1 88
" papierowy	1 64	1 63
Talar pruski	1 83	1 82
Srebro	122 50	121 —
WARSZAWA, 3 czerw.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	89 4	88 54
" " " 2. 4%	88 4	87 71
" zastawne z r. 1869	87 90	87 60
" likwidacyjne 4%	73 31	72 98
Poż. lot. z 1864. 5%	150 —	149 50
" z r. 1866. 5%	140 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	76 —	— —
" " warsz.-bydg.	69 25	68 25
" " warsz.-teresp.	— —	— —
" " łodzkie	101 —	100 —
Weksle na Wied. za 150 z.	90 90	90 60

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

zlr. ct.
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom 1 50
Album fotograficzne, 2 tomy . . . . 2 —
(Każden tom sprzedaje się także osobno)
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego . . . . — 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera . . . . — 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy . 2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy . . . . 2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy . . . . 2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t. . . . . — 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K. . . . . — 20
O sprawie ruskiéj . . . . — 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego . . . . — 30
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu) . . . . — 50
Ultramontanie i Moderanci . . . . — 25
Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za pobraniem pocztowém.

PODZIĘKOWANIE.

Gdy gwałtowne zapalenie płuc powaliło mi żonę, a wezwana pomoc lekarska odjęła mi wszelką nadzieję, polecając mi wydysponowanie jéj i przygotowanie się na niechybny koniec. W rozpaczy jeszcze ostatniego spróbowałem środka ratunku i zaprosiłem **Dra Richtera**. Szczęście podało mi tę myśl, bo już po pierwszém lekarstwie ulżyły się cierpienia i z każdym dniem widocznie przychodziła do zdrowia. W domiar swéj zacności Dr. Richter nietylko nie przyjął, ale owszem jeszcze sam zarządzał bezpłatne leki. I tak do tygodnia żona moja wyzdrowiała, którą cudem prawie zacny lekarz wyrwał z łona śmierci. Nie mogąc mu inaczéj mojéj okazać wdzięczności — składam Mu niniejszém publiczne podziękowanie.
Nowy Sącz.

Teofil Czechowicz,
majster szewski.
(1907)

Soeben erschien 3-te sehr vermehrte Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen u. Heilung.
Dargestellt von Dr. **Bisenz,**
Mitglied der medicinischen Facultät in Wien.
Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.
Zu haben in der
ORDINATIONS-ANSTALT
für 1366(51-150)
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz
Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12
im II. Stock.
Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).
Ebendaselbst zu haben
selbstbehandlung
geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche Hilfe: Nécéssaire Antiblenorrhéene — Preis **10 fl. ö. W.** (ohne Postnachnahme.)

Potrzebny jest guwerner na prowincją — posiadający język francuski i muzykę na fortepianie i mogący udzielać ogólnych początkowych nauk szkolnych. — Bliższa wiadomość ulica ś. Jana Nr. 302 u pana Jaworskiego. 1897(3-3)

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI
ul. Florjańska L. 333, I. piętro.
1778(6-10)

Poszukuje się
osoby sredniego wieku, jako
NAUCZYCIELKI
od 1-go lipca 1871 r. do trzech panienek, posiadającéj w wyższym stopniu muzykę, nastepnie języki: niemiecki i francuski i stósowne wykształcenie do udzielania nauk Polkom za stósownem wynagrodzeniem.
Bliższéj wiadomości zasiągnąć można ustnie lub listownie u Celiny Jaworskiéj w Tarnowie na Strusinie. 1903(2-3)

Dobra: OLEŚNO,
w powiecie Dąbrowskim, półtrzeciéj mili od Tarnowa, w okolicy nadwiślańskiéj położone, mające w czterech folwarkach tysiąc dwieście morgów ziemi ornéj, w większéj połowie pszennéj, trzysta morgów bardzo dobrych łąk, gorzelnię z najnowszym aparatem na 40 korcy dziennego zacieru, browar piwny i młyn o cztérech obrotach amerykańsko urządzony, w części parowy, w części wodny, są od 1 lipca b. r. na lat 12 z wolnéj ręki do wydzierżawienia.
O powyższych szczegółach dowiedzieć się można u właściciela tych dóbr w Gorzycach, lub w kancelarji adwokata dra Rutowskiego w Tarnowie.
1858(3-3)

Egzaminowany Leśniczy
kawaler, z najlepszą konduitą, poszukuje od śgo Jana odpowiedniéj posady. — Adres: **W. E.** w Warzycach, poczta Jasło. 1906(1-2)


Nr 2.

Mariengasse in Wien
znajduje się
pierwszy i największy austrjacki
SKŁAD OBUWIA
Emanuela Sterna,
tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako téż i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.
ze skóry patent. . . . od fl. 4.50 do fl. 5 —
„ „ kozłowéj . . . . „ „ 5.— „ „ 6.50
„ „ cielęcéj . . . . „ „ 5.— „ „ 7.
„ „ „ z 4na podeszwą „ „ 8.50 „ „ 10.
ze sukna dla cierpiąc. na nogi „ „ 6.50 „ „ 8.
z moskiewsk. lakieru . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50
z mosk. lak. z 4na podesz. kork. „ „ 9.— „ „ 10.
buty juchtowe lub cielęce . . . . „ „ 9.— „ „ 12.

dla pań. 1247(69-100)
Prunel., skórzan. lub aksamit.
wykładane „ „ 2.80 „ „ 4.80
„ „ „ lepsze. „ „ 7.— „ „ 7.—
„ „ „ do ściągan. „ „ 3.— „ „ 4.50
„ „ „ „ „ „ 4.50 „ „ 6.—
„ „ „ na podeszw „ „ 5.50 „ „ 7.50
Ze sukna wykładane . . . . „ „ 5.50 „ „ 8.50
Atłasowe . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50

dla dzieci i dziewcząt
Prunelowe, skórz., aksamitne. „ „ 1.80 „ „ 3.5
„ „ „ „ „ 2.80 „ „ 4.—

dla chłopców
Buciki ze skóry cielęcéj . . . . „ „ 3.— „ „ 4.—
Polskie buty . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.
Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamówienia należy dołączyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.
Odprzedający otrzymają rabat.

200 sztuk
zdrowych owiec
wydających wysoką cienką wełnę obfito, matek i skopków mniéj-więcéj na połowę, $1\frac{1}{2}$ i $2\frac{1}{2}$ roku starych i prócz tego 100 sztuk wybrakowanych starszych owiec do chowu zdatnych jeszcze, ma
skarb: Jodłowa
za cenę umiarkowaną do sprzedania. Odbiór takowych mógłby zaraz po strzyży nastąpić, t. j. około 15 czerwca b. r. 1862(2-3)

Zawiadamiam
Szanowne Panie,
iż w kawiarni mej w Rynku głównym, dom p. Rappoporta, urządziłam
POKÓJ 1905(1-3)
z oddzielnym wchodem dla dam
gdzie tak kawą, jako i chłodnikami najlepiéj obsłużone będą.
Marja Wieland.

Podać rękę szczęściu!
250,000 m. crt.
jako najwyższą wygranę w pomyślnym wypadku nastręcza **najnowsze wielkie losowanie** przez wysoki rząd dozwolone i poręczone.
Nowy plan jest tak korzystnie ułożony, że w kilku miesiącach na 7 losowań przypada stanowczo **24.900** wygranych, między któremi znajdują się główne wygrane na M. Crt. **250.000**, **150.000**, **100.000**, **50.000**, **40.000**. **25.000**, **20.000**, **15.000**, **12.000**, **10.000**, **8.000**, **6.000**, **5.000**, **3.000**, 105 razy **2000** 106 razy **1.000**, 206 razy **500**, 11.600 razy **110** etc.
Najbliższe pierwsze ciągnienie tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania
będzie już 21 czerwca 1871 r.
i kosztuje 1 cały oryginalny los tylko zlr. $3\frac{1}{2}$
1 połowa $1\frac{3}{4}$
1 czwarta 1
za przesłaniem kwoty w papierach austr.
Wszystkie zlecenia wykonuje się bezzwłocznie i najstaranniéj, a każdy otrzymuje do rąk własnych oryginalne losy z herbem państwa. 1764(3-4)
Do zamówień dołącza się gratis stósowne plany urzędowe, a po każdém wylosowaniu przesyłamy interesowanym listy urzędowe, nie czekając wezwania.
Wypłatę wygranych uskutecznia się natychmiast za poręczeniem państwa lub bezpośredniém przesłaniem, lub téż na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stosunków we wszystkich większych miastach w Austrji.
Rozsprzedaży naszéj sprzyjało zawcze szczęście, — i oto niedawno wypłaciliśmy sami znowu między innemi **znacznemi wygranemi trzy razy pierwsze główne wygrane** w trzech ciągnieniach, na co mamy urzędowe dowody.
Ponieważ w przedsięwzięciu o **najpewniejszéj podstawie** śmiało liczyć można na bardzo żywy udział ze wszystkich stron, przeto uprasza się z powodu już **bliskiego losowania** wszystkie zamówienia adresować najrychléj wprost do
S. Steindecker & Comp.
Bank und Wechselgeschäft in Hamburg.
Zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolei żelaznych i losów pożyczkowych.
P. S. Dziękujemy niniejszém za położone w nas dotąd zaufanie, a zapraszając do wzięcia udziału w rozpoczynającém się nowém losowaniu, przyrzekamy że i nadal będziemy się starali szybką i rzetelną usługą zadowolnić zupełnie szanownych interesantów.

Choroby Żołądka
leczy zupełnie przez Pragski Wydział medyczny badany, z roślin alpejskich robiony i **tysiąckrotnie doświadczony**
GASTROFAN,
aptekarza **Józ. Fürsta** w Pradze.
1604(17-?) 1 flaszka **70** ct. w. a.
Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ul. Florjańska w hotelu pod „Różą“.

Nauczyciel prywatny
języka francuskiego,
świéżo do Tarnowa przybyły, życzy sobie znaleść odpowiednie zajęcie. Jest w stanie udzielać także kilku innych przedmiotów do dobrego wychowania należących. Adres jego: 1871(2-4)
A. Dzierżanowski
dom Hafnera przy ulicy Bernardyńskiéj.

WŁODZIMIERZ ELIASZEWICZ
jako spadkobierca
fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Tarnowie
po ś. p.
F. ELIASZEWICZU
zawiadamia niniejszém interesowanych, że Zarząd fabryki będzie przyjmował nadal wszelkie zamówienia, jakiemi Szanowne Strony fabrykę zaszczycić raczą i takowe z równą dokładnością jak poprzednio będą wykonywane.
1908(1-3)

OTWARCIE
ZAKŁADU WOD MINERALNYCH
poprzednio do ś. p. Walerego Wielogłowskiego należącego,
nastąpiło d. 1 czerwca b. r.

W Zakładzie tym dostać można **wód mineralnych tak tutejszo-krajowych, jak zagranicznych**, tak cząstkowo jak i w większych ilościach.
Pomiędzy wodami zagranicznemi mam główny skład na całą Galicyę nowo odkrytéj **wody gorzkiéj** ze źródła **Hunyady János z Budy,** któréj rozbiorem zajmował się znany chemik Dr. Prof. Liebig.
Woda ta skutkiem swoim przewyższa wszelakie inne gorzkie wody — i niemal przez wszystkich pp. lekarzów jest zalecana.
Oprócz tychże wód dostać będzie można **KUMYSU** wyrabianego pod kierunkiem **Dra Grabowskiego i P. Jodłowskiego;** napoju pod okiem lekarzy używanego z nader pomyślnym skutkiem w chorobach tak piersiowych jak i wielu innych. **Kumys** pierwotnie przez Tatarów używany, u nas zaś z mleka krowiego wyrabiany, jest już rozpowszechnionym tak w Polsce jak i w Niemczech, Rossyi.
Posiada także **własnego wyrobu wodę sodową i limonady gazowe.**
Zamówienia przyjmuje zakład, jak równie apteka podpisanego pod „Lwem na Stradomiu.
Kraków, dnia 4 czerwca 1871 r.
(1902) **Krokiewicz,** aptekarz.

Wstrzykiwanie uteriną
leczy w krótkim czasie wszelkie, nawet zastarzałe białe upławy u kobiet. Pudełko wraz z wskazówką użycia 2 zlr. w. austr.
Skład jedynie u **Jakóba Goldwassera** w Krakowie, ulica Florjańska w hotelu pod „Różą“.
1846(3-?)

K. FRIEDLEIN
zegarmistrz w Krakowie
zaopatrzył świeżo swój skład w wielki dobór zegarów i zegarków pierwszéj dobroci po cenach najtańszych. 1834(6-6)

BALTYCKI LLOYD.
Szczecińsko-amerykańskie akcyjne towarzystwo żeglugi parowéj.
Bezpośrednia **POCZTOWA ŻEGLUGA PAROWA** pomiędzy
SZCZECINEM i NOWYM YORKIEM
w razie potrzeby zatrzymująca się tylko
w Kopenhadze i Christiansand
za pomocą nowych, pocztowych parowców I. klasy **Humboldta, kapitan P. Barandon** we wtorek d. 20 czerwca w południe **i Franklina, kapitan F. Dreyer** we wtorek d. 18 lipca w południe
Ceny jazdy: 1 kajuta 100 talarów pruskich; na **pokładzie 55** tal. prusk. ze stołowaniem.
Fracht: Ł. 2 — i 15% Primage na 40 stóp kubiczn. miary angielskiéj.
Przesyłka pakunków na wszystkie części Ameryki. — Opłata listu do Zjednoczonych Stanów i stamtąd 2 i pół srgr. — Na listach pisać: **„via Stettin“.**
Względem ładunków i jazdy zgłaszać się należy do agentów „Baltyckiego Lloyda“, jako téż do
1543(7-?) **Dyrekcji.**

Złote Żniwo.
Pod tém godłem nastręcza się teraz najpiękniejsza sposobność wzięcia udziału w zezwoloném i poręczoném przez wysoki rząd
wielkiém losowaniu pieniężném
które w 7 działach ma wszystkich wygranych
3,602,200 marek,
między niemi główne wygrane: **250.000**, **150.000** — **100.000** — **50.000**, **40.000**, 2 à **20.000**, 3 à **15.000**, 3 à **12.000**, 3 à **10.000**, 4 à **8.000**, 5 à **6.000**, 11 à **5.000**, 2 à **4.000**, 28 à **3.000**, 106 à **2.000**, 156 à **1.000**, 206 à **500** etc. marek.
Na pierwsze, 21 czerwca b. r. rozpoczynające się ciągnienie, kosztuje
1 cały oryginalny los **2** tal. 1851(4-6)
1 połowa orygin. losu **1** tal.
1 ćwierć „ „ — **15** sgr.
Opłacone zlecenia z przesłanemi pocztą pieniadzmi. wykonuję natychmiast i przesyłam urzędową listę i wygrane zaraz po każdém ciągnieniu
A. Goldfarb,
handel państwowych papierów w Hamburgu.

FOLWARK
4 mile od Tarnowa przy gościńcu położony 213 morgów dobréj pszenicznéj ziemi obejmujący, jest zaraz z wolnéj ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.
Bliższa wiadomość udziela właściciel pod adresą **F. G.** poczta Ryglice. 1861(3-3)

Najświeższa
SZCZAWNICKA
Woda Mineralna.
1837(6-8)
GŁÓWNY SKŁAD
u M. Schönfelda w Krakowie
ulica Stolarska.

Do zarządu większém gospodarstwem wiejskiém, potrzebna jest praktyczna GOSPODYNI w sile wieku, nie młodsza jak najmniéj 40 lat mająca. Chcąca przyjąć ten obowiązek, zechce się zgłosić listownie pod adresem: D. M. poczta Ujście solne. 1859(3-3)

Podarunki na gwiazdkę.
Najbogatszy i od wielu lat renomowany
Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes
posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**
Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 zlr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe
Srebr. cylinder z 4 rubinami . . . . 10—12 fl
„ „ z obwódką złotą i spręż. . 13—14 „
„ „ damski . . . . 13—18 „
„ „ z podwójną kopertą . . . . 15—17 „
„ „ z krzyształowém szkłem 1[illegible]—17 „
„ ankier z 15 rubinami . . . . 16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą . . . . 18—23 „
„ „ „ „ lepszy . . 24—28 „
„ ang. anker z krzyształowém szkłem . 18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 „
„ Remontoiry, nakręcane z boku . . . . 28—30 „
„ Remontoiry, z podwójną kopertą . . 35—40 „
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem . . . 30—36 „
„ anker armée-remontoirs . . . . 38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub. . . . . 30—38 „
„ anker z 15 rubinami . . . . 35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką . . . . 45—60 „
„ „ z podwójną kopertą . . . . 55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami . . . 25—30 „
„ „ emaljowane . . . . 30—36 „
„ „ ze złotą kopertą . . . . 35—40 „
„ „ emaljowany, z djamentami . . [illegible]—48 „
„ „ z krzyształ. szkłem . . . . [illegible] „
„ „ z podw. kop. 8 rub. . . . . 40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament. . 56—65 „
„ „ „ ankier z 15 rubin. . 35—45 „
„ „ „ lepsze ze złotą koper. 45—60 „
„ „ „ z podw. kopertą . . . . 55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ ank. z szklan. kapslą 40—48 „
„ „ „ z krzyształ. szkłem . . 50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą . . 50—56 „
„ Remontoirs . . . . 60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15[illegible] „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi . . . . 13—17 „
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 „
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
Budziki z zegarkami . . . . 7— „
„ same zapalające swiecę . . . . 9— „
„ narzadem do wystrzału i zapalania świecy . . . . 14— „
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych . . . . 12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób . . . . 40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.
Raz na dzień naciągany . . . . 10, 11, 12 fl.
Co 8 dni . . . . 16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny . . 30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny. 48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny . . . . 28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara . . . . 1 fl. 50 „
Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.
Zegarki również przyjmujemy w zamian.
Do łaskawego uwzględnienia!
Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku. prosze więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(56-100)

DRUKARNIA „KRAJU“
przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 435,
zaopatrzona w nowe czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospieszne i ręczne, w najlepsze farby, i wszelkie gatunki papieru,
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:
drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd.
po najumiarkowańszych cenach.
Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako téż i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniéj.
Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.

OBICIA POKOJOWE
paryskie, wiedeńskie, Pragskie i Berlińskie
zwój 14-łokciowy, od **12** centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:
A. GUMPLOWICZ
w Krakowie, przy ul. Grodzkiéj, Nr. 63. 1595(23-80)
Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.